KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 19 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 197.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Faszyści angielscy

DEMONSTRUJĄ W LONDYNIE.

LONDYN, 18.7. (Tel.wł.). Faszyści angielscy urządzili demonstracyjny pochód ulicami Londynu. Przywódca Mosley oświadczył, że pochód będzie miał kiedyś historyczne znaczenie. Mosley zapowiedział zorganizowanie takich pochodów w innych punktach Anglji.

Poalej - Sjon

ORGANIZACJĄ NIELEGALNĄ.

WARSZAWA, 18.7. (Tel.wł.). Organizacja Poalej-Sjonistyczna została w Warszawie uznana za nielegalną. Dokonano aresztowań i rewizyj u 35 osób. Aresztowano między innymi radnego miejskiego Lewa.

Bezpodstawne skazanie

POLAKA ZA SZPIEGOSTWO.

WROCŁAW, 18.7. W grudniu 1932 r. przekroczył granicę z Polski do Niemiec, Wawrzyniec Więcek, rolnik z Pawłowa za przepustką graniczną, celem ratowania palącej się posiadłości po stronie niemieckiej. Tegoż dnia został przez niemiecką policję polityczną aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i odstawiony do więzienia w Wrocławiu. Wyrokiem sądu wrocławskiego został obecnie Więcek skazany na cztery lata więzienia za szpiegostwo. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Więcek posiada liczną rodzinę (żona i 6 dzieci) i jest jedynym jej żywicielem.

Sprawa Więcka jest jednym z typowych coraz licznej w sądach śląskich powtarzających się procesów o szpiegostwo, opartych na bezpodstawnych denuncjacjach, w których zazwyczaj „stali" świadkowie zeznają obciążająco.

W czwartek o 9 rano

wyrok w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 18.7. — Dziś od rana w gmachu sądu apelacyjnego zjawił się więcej, niż zazwyczaj publiczności, przybyłej dla wysłuchania przemówienia ostatniego zkolei obrońcy w procesie byłych więźniów brzeskich, adw. **Leona Berensona.**

Posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 9.15 i zaraz zaczął przemówienie adwokat **Berenson,** po którego mowie, wobec nieskorzystania prokuratorów z prawa repliki sąd udzielił głosu w ostatniem słowie oskarżonym, z czego skorzystał jeden tylko adw. Pragier i krótko wspomniał o swojej sprawie. Oskarżeni Kiernik, Witos, Mastek i Putek oraz Dubois, który bawił w kuluarach nie zabierali głosu.

Przewodniczący trybunału wyznaczył ogłoszenie wyroku w czwartek o godz. 9 rano.



DOM RODZINNY MUSSOLINIEGO.

Domek w Predappio w pobliżu Forli, w którym Mussolini przyszedł na świat 29 lipca 1883 roku, udekorowany z okazji 50-letnich urodzin dyktatora.

Eskadra włoska

WRÓCI PRZEZ AZORY.

LONDYN, 18.7. Z Chicago donoszą, że eskadra hydroplanów włoskich przygotowuje się do drogi powrotnej, którą rozpocznie prawdopodobnie we środę. Gen. Balbo studjuje biuletyny meteorologiczne oraz mapy. Trasa lotu powrotnego będzie się różniła od trasy poprzedniej.

Według obecnych projektów eskadra wystartuje we środę rano do Nowego Jorku, gdzie się zatrzyma w ciągu 9 dni Gen. Balbo z Nowego Jorku uda się do Waszyngtonu celem złożenia wizyty prez. Rooseveltowi.

CHICAGO, 18.7. Generał Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego.

Zapytany o trasę lotu zakomunikował dziennikarzom, że eskadra obierze trasę lotu z Chicago przez Nowy Jork, Atlantyk, wyspy Azorskie do Włoch.

Ucieczka Harrimana

Z KLINIKI CHORÓB NERWOWYCH.

NOWY JORK, 18.7. — Bankier nowojorski J. Harriman oskarżony o sfałszowanie ksiąg buchalteryjnych, zbiegłszy wczoraj poraz wtóry z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać za kaucją 25 tysięcy dolarów, targnął się ponownie na swoje życie.

Harriman usiłował skoczyć z promu do rzeki Hudson. Opuściwszy prom, Harriman poszedł wzdłuż wybrzeża, a następnie wsiadłszy do taksówki zniknął w mieście. Policja i władze federalne szukają zbiegłego bankiera po całym kraju. Prokurator naczelny Stanów zarządził konfiskatę jego kaucji.

Hitleryzm wśród francuskich socjalistów

Sensacje kongresu lewicy parlamentarnej w Paryżu.

PARYŻ, 18.7. Wiadomości poświęcone faszyzmowi lewicy francuskiej, znalazły niespodziewanie szybko sensacyjne i rzec można, bombastyczne potwierdzenie na zasiadającym w Paryżu kongresie francuskiej partji socjalistycznej. Cała **frakcja Renaudela, stanowiąca, jak wiadomo, większość grupy parlamentarnej, liczącej około 130 członków, frakcja nazywana skrajną prawicą prawego skrzydła socjalizmu, nagle zadeklarowała swe tendencje wybitne narodowe i nie dość na tem wypowiedziała się za koniecznością wciągnięcia pod sztandary wpływów socjalistycznych całego zespołu klas średnich społeczeństwa. Dziś walka z kapitalizmem nie wystarcza i jest już jakby przestarzała.** Należy dziś walczyć z faszyzmem, zdobywając jego własne tereny walk.

Oto co oświadczył jeden z kongresistów, poseł Deat. Przed nim jeszcze wstępuje na trybunę poseł Marquet, mer miasta Bordeau i oto jego słowa:

„Zachowując wszystkie elementy doktryny socjalistycznej powinniśmy dziś dążyć do tego, żeby **socjalizm stał się hasłem porządku społecznego, autorytetu państwowego, obrony interesów narodowych.** Wówczas wszystkie klasy społeczne, dziś tak gruntownie zdezorjentowane, cała młodzież powojenna, cała klasa średnia, technicy, intelektualiści, szukający ratunku na gruncie narodowym, olbrzymia masa syndykalizmu urzędniczego — wszystko to przejdzie bez wahania do naszego obozu. Innemi słowy **obowiązkiem socjalistów jest dziś działać w ramach porządku narodowego i utworzyć rząd silny,** bezwzględny, skupiający pod swemi sztandarami elementy rozbite i zdezorjentowane".

„Nie wierzę temu, co słyszę. Jestem przerażony, zawołał oszalały Blum. Socjaliści, zasiadający na kongresie, oniemieli ze zdumienia, tembardziej, że słowa posła Marqueta spotkały się z owacją znaczną, chociaż będącej w mniejszości części kongresistów.

„Po raz pierwszy — pisze „Temps" — rozległa się na trybunie wielkiej, zorganizowanej partji parlamentarnej, partji, wchodzącej w skład większości rządowej, **pobudka, będąca wyznaniem wiary narodowo - socjalistycznej. Po raz pierwszy urzędowo rozległo się hasło „hitleryzmu we Francji".**

Dobrze się stało — pisze dalej „Temps" — że jesteśmy dziś ostrzeżeni, albowiem będziemy zwalczali faszyzm lewicy, hitleryzm socjalistyczny, z tą samą energją i tem samem nieprzejednaniem, z jakiem zwalczamy socjalistyczny marksizm. **Francja stoi i będzie stała niewzruszenie na gruncie głosowania powszechnego przeciw wszelkiej dyktaturze,** bez względu na obóz, w jakim się ujawnia. Bronimy i będziemy bronili ustroju parlamentarnego przeciw wszelkim zakusom władzy osobistej. Jesteśmy i będziemy za wolnością indywidualną, za wszelkiemi wolnościami, ponieważ bez wolności niema republiki, jak bez wolności niema ojczyzny.

Komentarz „Temps" wystarcza, żeby zdać sobie sprawę z **piorunującego wrażenia, wywołanego w społeczeństwie francuskiem przez mówców faszystowsko hitlerowskich z obozu socjalistycznego.** Kongres zresztą dalej obraduje, nie mogąc znaleźć formuły porozumienia. Niewiadomo jeszcze, czy nastąpi rozłam, ale wiadomo jest dobrze, że jedność partji socjalistycznej jest legendą i parawanem, ukrywającym duże niespodzianki i sensację.

LOTNICY SOWIECCY

PRZYLECIELI DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 18.7. — Dziś w godzinach popołudniowych na lotnisku w Okęciu wylądują dwa sowieckie samoloty „R-5", biorące udział w rosyjskim zlocie gwiaździstym. Na pierwszym samolocie leciał pilot wojskowy Ingaunis, jeden z najsłynniejszych lotników rosyjskich, dowódca wszystkich oddziałów areonautycznych ukraińskiego okręgu wojskowego w Charkowie. Ingaunis wylądował we Lwowie o godz. 10.30 rano, poczem wystartował do Warszawy.

Drugi lotnik również wojskowy. Turżański, jest doświadczonym pilotem długodystansowym; jest on dowódcą „awiobrygady", składającej się z trzech pułków lotniczych. Leciał on do Warszawy przez Wilno.

Obaj sowieccy lotnicy zabawią w stolicy 2 do 3 dni. Program ich pobytu w Polsce jest obecnie opracowany.

Na lotnisku powitali ich przedstawiciele władz wojskowych, konsul sowiecki Aleksandrow, przedstawiciele „Lotu" i aeroklubu lwowskiego. O godz. 12.30 po napełnieniu zbiorników benzyny i oliwy lotnicy sowieccy wystartują w dalszą drogę.

Wielki proces polityczny

W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 18.7. Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16—17 lutego b.r., kiedy robotnicy warsztatów kolejowych stawili opór władzom, zajmując warsztaty w okolicy Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych, 23 nie stawiło się na sprawę, która potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

Książęcy lot

PRZEZ ATLANTYK.

LONDYN, 18.7. Bawiący w Anglji książę Mikołaj rumuński oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki. W locie tym będzie mu towarzyszył rumuński kapitan-pilot Opic. Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jork. Data lotu nie jest jeszcze ustalona. Książę zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu ponad oceanem Atlantyckim.

Gen. Balbo przechrztą?

ZAWIESZENIE „DEUTSCHE ZEITUNG"

BERLIN, 18.7. Wychodzący w Berlinie dziennik wszechniemiecki „Deutsche Zeitung" został zawieszony na okres trzech miesięcy.

BERLIN, 18.7. W związku z zawieszeniem „Deutsche Ztg". biuro Conti komunikuje, że zarządzenie to nastąpiło na osobiste życzenie Goeringa, który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora pisma do obozu koncentracyjnego.

Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym m. n. znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa Balbo jest przechrztą.

Tragiczna katastrofa u progu ojczyzny

Szczegóły lotu transatlantyckiego „Lituanici".

BERLIN, 18.7. Wiadomość o katastrofie litewskiego aeroplanu „Lituanica", którą podaliśmy w numerze wczorajszym, w świetle szczegółów zebranych do tej pory, **nabiera barw niezwykle tragicznych.** Odtworzenie rzeczywistego przebiegu katastrofy jest niezwykle trudne, gdyż **nie miała ona ani jednego naocznego świadka.** Obraz tragedji nieszczęsnych lotników litewskich, którzy **zwalczyli ocean, a zginęli na progu swej ojczyzny,** odczytać można jedynie ze szczątków zdruzgotanego samolotu, który przykrył zmasakrowane trupy pilotów.

LOT DO OJCZYZNY.

Jak wiadomo, aeroplan „Lituanica", pilotowany przez kpt. Darjusa i por. Girenesa, wystartował z lotniska pod Nowym Jorkiem w rannych godzinach w sobotę, **w godzinę po odlocie amerykańskiego lotnika Posta z zamiarem dotarcia do Kowna.** Amerykanin, po brawurowym locie, trwającym 25 godzin i 40 minut, lądował szczęśliwie w niedzielę w Berlinie, skąd odleciał po krótkim odpoczynku do Moskwy. Wskutek złej pogody zmylił jednak kierunek i lądował w Królewcu, gdzie przebył noc z niedzieli na poniedziałek.

NIEPOKÓJ I ZŁE PRZECZUCIA.

O Litwinach ostatnie wiadomości otrzymano z Nowej Ziemi, gdzie byli widziani wkrótce po przelocie Posta, poczem wszelki słuch o nich zaginął. W niedzielę wieczór **zapanował w sferach lotniczych wielki niepokój i przeczucie nowego nieszczęścia lotniczego.** Chwilowe uspokojenie wniosła depesza nadana z Królewca, która donosiła, że „Lituanica" unosi się nad tamtejszem lotniskiem. Wiadomość była niestety mylna — dostrzeżono aeroplan norweski. Pierwsze wiadomości o Litwinach napłynęły do Berlina dopiero wczoraj o 11, potwierdzając w zupełności tragiczne przeczucia. **Aeroplan litewski leżał zdruzgotany w lesie pod Myśliborzem w Brandenburgji na południe od Szczecina.**

ZAGUBIENI W BURZY.

„Lituanica" po przebyciu oceanu w warunkach dość niepomyślnych, gdyż we mgle, nad lądem europejskim **dostała się w strefę silnej burzy,** wichury i ulewnego deszczu, które, jak wiadomo, zepchnęły również Posta z jego kierunku. Zagubieni w pomroce piloci litewscy długi czas krążyli szukając kierunku, poczem zniżyli lot celem znalezienia lądowiska.

KATASTROFA.

Co do bezpośrednich przyczyn katastrofy to utrzymują się narazie dwie wersje. Według jednej **piorun miał uderzyć w motor wskutek czego nastąpił wybuch** i płatowiec w płomieniach runął na ziemię; według drugiej natomiast — **aeroplan zawadził skrzydłem o szczyt drzewa.**

Katastrofa nastąpiła o godz. 2 w nocy, a trzask rozbijającego się o drzewa motoru był tak silny, że zbudził włościanina, mieszkającego na skraju lasu. Wobec burzliwej pogody i ulewnego deszczu włościanin ten wyszedł na poszukiwanie przyczyn dosłyszanego huku dopiero rano i **wtedy dostrzegł zdruzgotany aeroplan. Pod szczątkami „Lituanici" znaleziono zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania zwłoki pilotów.** O wypadku zawiadomiono niezwłocznie policję, która znalazła dokumenty i stwierdziła tożsamość „Lituanici".

ŻAŁOBA W KOWNIE.

BERLIN, 18.7. Wiadomość o tragicznym wypadku lotników litewskich Darjusa i Girenasa **wywołała powszechną żałobę w Kownie.** Wszystkie budynki publiczne i większość domów prywatnych udekorowano flagami, opuszczonemi do połowy masztu na znak żałoby. Zwłoki lotników będą sprowadzone do Kowna i pochowane na koszt państwa.

Gdy wczoraj wieczorem otrzymano w Kownie wiadomość, jakoby samolot „Lituanica" był widziany nad Starogardem, na lotnisku **zgromadził się przeszło 10-tysięczny tłum.** Celem powitania lotników przybyli na lotnisko premjer Tubalis, członkowie rządu i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. **Tłum czekał do rana na przybycie lotników i rozszedł się dopiero po otrzymaniu wiadomości o katastrofie.**

Uczucie głębokiego smutku zwiększa fakt, że samolot „Lituanica" uległ katastrofie niemal w chwili ukończenia lotu.

WSPÓŁCZUCIE POLAKÓW.

BERLIN, 18.7. W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Myśliborzem w Nowej Marchji, w której straciła życie po dokonaniu przelotu przez Atlantyk dwóch lotników litewskich, **poseł polski w Berlinie, dr. A. Wysocki złożył kondolencje tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szaulisowi.**

Proces o zamordowanie

studenta Grotkowskiego we Lwowie.

LWÓW, 18.7. (Tel.wł.). W gmachu sądu okręgowego zjawiły się dziś rano tłumy publiczności, na wokandzie bowiem znajdował się proces o zabójstwo akademika ś.p. Grotkowskiego i zranienie kolegi jego, również studenta, Pietraszki.

Ławy, przeznaczone dla publiczności, wypełnione do ostatniego miejsca. Z pośród oskarżonych na salę pierwszy wchodzi Mojżesz Katz, kędzierzawy szatyn o bladej cerze.

Oskarżony on jest o zabójstwo z art. 230 k. k. i ciężkie uszkodzenie ciała Pietraszki, grozi mu to karą więzienia do lat 10-ciu.

Ponadto zasiadają na ławie oskarżonych Izrael Tume i Nechemjas Schmer pod zarzutem udziału w bójce, podczas której zginął ś.p. student Grotkowski i zraniony został student Pietraszek.

Ci dwaj oskarżeni są z art. 240 k. k. Grozi im kara więzienia do lat 5.

Po odczytaniu aktu oskarżenia skła dali zeznania oskarżeni. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy, a Katz stara się zwalić winę na Grajcera i Kelera, którzy zbiegli.

Świadkowie: Ines, Pietraszek i Szczepanowski zeznawali jak w akcie oskarżenia.

Prokurator postawił wniosek, aby wobec niestawienia się 2 świadków — sprawę odroczyć i po przesłuchaniu tych dwóch świadków skierować sprawę do sędziego śledczego, aby zbadał sprawę udziału Grajcera i Kelera.

Rozprawę odroczono.

Post leci do Chabarowska

Wystartował już z Irkucka.

MOSKWA, 18.7. — Lotnik Post, który wczoraj o 4 m. 45 mimo gwałtownego deszczu wyleciał z Królewca wylądował o 2.20 popoł. w Moskwie. poczem **po trzech godzinach odpoczynku i uzupełnieniu zapasu benzyny o godz. 5.15 wystartował w kierunku Nowo-Sybirska, który był następnym punktem lądowania.** Po wylądowaniu w Moskwie Post wraz z miejscowymi mechanikami przeprowadzili gruntowną inspekcję płatowca.

W czasie jego pobytu w Moskwie zgłosili się do niego amerykanka Gyllis, z prośbą o przewiezienie jej do Chabarowska. Post prośbie rodaczki odmówił w obawie, że przyjęcie pasażerki, może wpłynąć na zmianę kwalifikacji jego lotu.

RYGA, 18.7. — Z Moskwy donoszą. że lotnik amerykański Willy Post wylądował dziś o godz. 6 m. 30 rano według czasu miejscowego w Nowosybirsku i po krótkim wypoczynku **wystartował o godz. 17 m. 45 do Chabarowska** drogę. **Post oświadczył w Nowosybirsku, że czuje się dobrze i że aparat jego znajduje się w doskonałym stanie.**

WARSZAWA, 18.7. (Tel.wł.). Donoszą z Moskwy, że Post doleciał do Irkucka, skąd po krótkim postoju wystartował o godz. 5 m. 45 do Chabarowska.

Syn Heleny Modrzejewskiej

buduje olbrzymi most w Ameryce.

SAN FRANCISCO, 18.7. Z naciskiem guzika elektrycznego przez prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie, które spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał — rozpoczęła się tu budowa nowego mostu, który po przez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oakland.

Długość mostu, wraz z dojazdami wyniesie trzynaście kilometrów. Koszt budowy sięga 75 miljonów dolarów. Rząd stanu Kalfornia powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął sławny inżynier Polak, Ralf Modrzejewski.

Most będzie mostem wiszącym, ale podwójnym. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego. Pozornie będzie on wyglądał jak jeden most wiszący o trzech przęsłach. W rzeczywistości będą to dwa olbrzymie mosty wiszące, a w łączącym je trzeciem przęśle zakotwiczone będą kable obu mostów. Przy budowie, która trwać będzie trzy lata, zatrudnionych będzie stale od 6 do 12 tysięcy robotników. W uroczystości rozpoczęcia robót wziął również udział mieszkający stale w Kalifornji były prezydent Hoover.

Tragiczna śmierć ś. p. Drabika

przyczyną dalszych dochodzeń sądowych.

WARSZAWA, 18.7. Łańcuch dochodzeń w sprawie tragicznej śmierci ś.p. Wincentego Drabika — **zyskuje coraz to nowe ogniwa.**

Obecnie już w ręku władz znajdują się wszystkie dowody potrzebne do wyjaśnienia sprawy.

Ostatnio zredagowane zostało orzeczenie biegłych o badaniu jelit ś.p. Drabika. Biegłym postawiono pytanie czy **dawka narkotyku i jego rodzaj,** którym znieczulano i usypiano ś.p. Drabika nie wpłynęło ujemnie na organizm operowanego i to w takim stopniu iż życie jego zostało zagrożone.

Przy sekcji do chemicznego zbadania **zatrzymano mózg, serce, żołądek, wątrobę, nerki i jelita zmarłego.**

Wszystkie te narządy odpowiednio zakonserwowane przesłano do wydziału chemji sądowej państwowego Zakładu badania środków żywności i przedmiotów zużycia.

Biegli tego Zakładu jak wiadomo dokonywali **w swoim czasie ekspertyzy dowodów rzeczowych w sprawie Gorgonowej** i występowali na procesie krakowskim.

Władze śledcze postawiły jednak biegłym tak krótki termin wykonania analizy iż Zakład nie mógł go dotrzymać — wobec czego przesłano opieczętowane narządy do Instytutu ekspertyz sądowych przy Zakładzie medycyny sądowej.

Szczegółowe badania, jak zdołaliśmy się dowiedzieć, nie dały żadnego wyniku. **W organiźmie nie znaleziono śladów narkozy co zresztą, zdaniem lekarzy, było do przewidzenia.**

Protokuł badania znajduje się już w rękach czynników prowadzących całość sprawy. Podobno protokuł już załączony został do protokułu sekcji zwłok i przebiegu operacji i odesłany do wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Klęski żywiołowe

W KIELECCZYŹNIE.

KIELCE, 18.7. (Tel. wł.). Nad Chmielnikiem i okolicą w pow. Stopnickim przeszła burza z ulewą i piorunami.

We wsi Sladków piorun uderzył w dom st. Radnika i zabił jego żonę.

We wsi Chomentówek została zabita pasterka.

Wymordowanie rodziny

DZIERŻAWCY OGRODU.

WARSZAWA, 18.7. (Tel.wł.). Minionej nocy w gminie Rogozin oddalonej o 8 klm. od Płocka, wymordowano cała rodzinę Kleina z Płocka. Klein dzierżawił w Rogozinie ogród owocowy. Zamordowani zostali śpiący w budzie ogrodowej 18-letni Rubin i 21-letni Izrael Kleinowie. Ciężko ranno: 60-letni Jakób i 17-letnia jego córka Regina. Stary Klein zmarł w szpitalu, Regina Klein doznała wstrząsu mózgu i straciła 1 oko. Rany zadano tępem narzędziem. Prawdopodobnie zbrodni dokonano z zemsty

Jak uratować

SERBÓW ŁUŻYCKICH.

Organ czechosłowackiego premjera „Venkow" zamieścił w tych dniach uwagi godny artykuł, w którym autor wysuwa plan ocalenia Serbów Łużyckich przed zalewem germaństwa. Autor artykułu jest zdania, że należałoby przeprowadzić akcję za przeprowadzeniem tego narodu z granic Rzeszy niemieckiej do Czechosłowacji. Akcja musiałaby być odpowiednio zorganizowana. Jest w Czechosłowacji jeszcze dosyć miejsca, tak, że znalazłoby tu pomieszczenie 150 do 200 tysięcy Serbów Łużyckich, przeważnie rolników. O planie tym sympatycznie wyraża się również „Ceskie Slovo" organ narodowych socjalistów czechosłowackich, organ ministra spraw zagranicznych.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr. 115944+.
50.000 zł. — Nr. 67832.
20.000 zł. — N-ry: 48444 108304.
10.000 zł. — Nr. 41520.
5.000 zł. — N-ry: 37238 73300 125087.
2.000 zł. — N-ry: 624 117608.
1.000 zł. — N-ry: 6607 18141 30664 32625 58090 67721 95942 112488 120403.
500 zł. — N-ry: 6469 23690 40090 49026 76455 79285 98727 106963 131128.
400 zł. — N-ry: 11246 22110 30887 33757 45226 51457 53838 55649 62408 62787 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.
300 zł. — N-ry: 13403 15584 18931 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76470 84705+ 86133 88814 93033 95945 109586 116138 116975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145282 153355.
250 zł. — N-ry: 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29308 35802 39849+ 49284 49400 55559 56987 60534 126418+ 131283 136768+ 138418 144601 144496 152862.

O DOBRE DROGI W POLSCE

Sprawa dróg w Polsce i poprawy ich stanu stała się dziś jednem z naczelnych zagadnień naszego życia państwowego i jest przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach pism wszystkich kierunków.

Niedawno ukazała się w prasie notatka o przeznaczeniu z Funduszu Pracy na roboty publiczne na okres trzech miesięcy kwoty 20 miljonów złotych. Rozpoczęto już roboty przy budowie dróg i szos w województwach centralnych. Poza tem zatwierdzono projekty drogowe w województwie Śląskiem. Cała ta zapowiedź brzmi w zestawieniu z potrzebami dróg bitych nader skromnie nietylko co do kredytu, na ten cel zapowiedzianego, ale i nagłości wykonania tych prac.

Niedostateczność rozbudowy naszego kolejnictwa oraz niedobry stan dróg bitych i wodnych zostały stwierdzone jaskrawo w okresie ostatniej debaty budżetowej, doznając dotkliwej krytyki nawet ze strony referenta, przedstawiciela obozu „sanacyjnego". Nie wywarło to jednak żadnego oddźwięku w układzie budżetu: został on uchwalony bez zmian.

A przecież sieć komunikacyjna odgrywa w organiźmie państwowym rolę systemu krwionośnego, ożywia i pobudza do pracy wszystkie jego komórki, jest więc czynnikiem pierwszorzędnym w życiu gospodarczem wzmacnia jednocześnie wewnętrzną spoistość państwa, decyduje w dużym stopniu o jego prestige'u zewnętrzym — wreszcie odgrywa dużą rolę w operacjach wojennych armji. Poważne znaczenie dobrze funkcjonującego systemu dróg bitych oceniają doskonale Niemcy. Już w okresie wojny światowej posiadali oni pierwszorzędną sieć szos, dokonali jednak w tej dziedzinie w ciągu lat ostatnich szeregu nowych prac na pograniczu z Francją i Polską.

W r. 1929 przeznaczono na budowę szos państwowych 9 milj. zł., cyfrę bardzo skromną, a w 1930 r. — 3.. milj. zł. Jako zasiłki przy budowie szos samorządowych przyznano na całe państwo 0.8 milj. zł. Za te pieniądze można zbudować 5 do 12 klm nowej szosy.

Niedawno przeprowadzono ustawę mocą której ministerjum robót publicznych miało budować i utrzymywać drogi bite ze specjalnego funduszu drogowego". Realizacja tego pomysłu nie dała jednak dobrych wyników; Oto co na ten temat pisze krakowski „Czas" (organ „sanc. konserwatystów — przyp. red.):

Fundusz drogowy nie dał dotychczas spodziewanych rezultatów. Wpływy tego funduszu są bardzo niskie, a jego użycie na roboty drogowe nie dość systematyczne. Czy istnieje jakiś plan generalny dla stworzenia sieci gościńców, odpowiadających nowoczesnym potrzebom, nie wiemy — jeżeli go ułożono, szwankuje wykonanie. W każdym razie jest to jedna z najpilniejszych spraw jakie mamy do załatwienia.

W całej Europie podjęto obecnie znaczne wysiłki, aby sieć dróg bitych ulepszyć. W Niemczech program rządowy obejmuje na rok bieżący 48000 km. autostrad. Finansowanie i budowę obejmuje specjalne ad hoc stworzone towarzystwo. Włoski senator Puricelli opracował projekt 15.000 km. autostrad mających łączyć główne miasta Europy — m. in. Warszawę. Budowa tych dróg ma być uskuteczniona z funduszów międzynarodowych. Francja, Belgja, Holandja posiadają już idealne auto trady — w Hiszpanji i Włoszech postęp na tem polu ogromny: tylko nasze — niestety drogi nie odpowiadają nowoczesnym wymaganiom. To też liczba samochodów spadła u nas do połowy, chociaż nasz przemysł automobilowy rozwija się bardzo szybko.

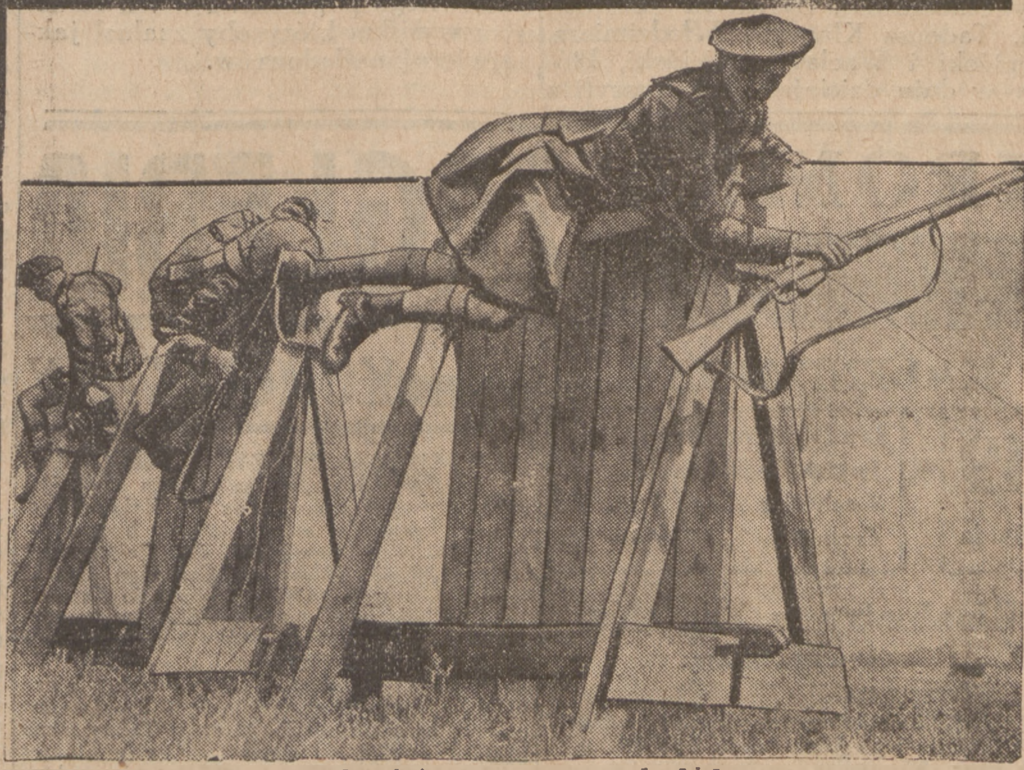
Z różnych stron kraju dochodzą nas wieści o fatalnym stanie dróg wszelkich kategoryj. W bardzo wielu miejscach przejazd pojazdem mechanicznym jest wprost niemożliwy — trzeba omijać goścince i całe kilometry jechać polnemi ścieżkami. Gdzieniedzie są przestrzenie, na których nawierzchnia jest bardzo podniszczona i jechać można tylko krok za krokiem.

Doszło do tego, że automobiliści zagraniczni ostrzegają turystów, iż polskie drogi wołają o pomstę do nieba. Według mapy „Touring-Clubu" okazuje się, że w Polsce na 50 tysięcy klm. jest zaledwie 700 kilometrów dobrych dróg. Z Warszawy, pomijając arterje spacerowe, nie można wyjechać w żadnym kierunku szosą choć Iżby średnią.

Skutki gospodarcze są już dotkliwie odczuwane; transporty rolne podrożały znacznie, wzrosły olbrzymie koszty utrzymania miljona koni, potrzebnych do przewożenia po drogach zrujnowanych, niszczy się niesłychanie tabór samochodowy, nie mo że się w tych warunkach rozwijać przemysł automobilowy. Co do ilości samochodów stoi Polska wśród 22 państw na przedostatniem miejscu. Niemcy mają ich 8,4 razy więcej.

Nasycenie poszczególnych dzielnic Polski drogami bitemi różni się bardzo. Z liczby ogólnej 50 tys. klm. znajduje się w prowincjach zachodnich 50%, w Małopolsce 37% i w zaborze rosyjskim 12,5%.

Ten stan rzeczy musi ulec poprawie, nawet w obecnych, tak ciężkich pod względem finansowym warunkach.



Trudne ćwiczenia żołnierzy szkockich.

Walka klasowa w Z.S.S.R.

prowadzona będzie dalej.

Na plenum charkowskiego komitetu okręgowego komunistycznej partji wygłosił wielkie przemówienie najbliższy współpracownik Stalina Postyszew, który mówiąc o walce klasowej w Rosji sowieckiej, zwłaszcza na Ukrainie m. in. powiedział, że walkę tę należy kontynuować z niesłabnącem tempem.

Postyszew poruszył w swem przemówieniu również akcję sabotażową uprawianą na różnych odcinkach socjalistycznej rozbudowy na Ukrainie i zaznaczył, że przeprowadzone śledztwo, wykazało, że akcja sabotażowa rozgałęziła się szeroko, zapuściwszy swe korzenie tak w systemie organów rolniczych, jak i wlicznych stacjach traktorowych i gospodarstwach kolektywnych. Sabotażyści starają się podkopać i zniszczyć wysiłki Moskwy w kierunku utrwalenia kolektywno - gospodarczego systemu.

Zaznaczył również, że na Ukrainie odkładano wszelkie dyrektywy Centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej ad acta, albo w zastosowaniu ich je przekręcano. Były wypadki, że dyrektywy wcale nie doszły na miejsce przeznaczenia. Kierownicze czynniki moskiewskie są zdania, że walka z wrogiem klasowym wcale nie jest na ukończeniu. „Wrogie żywioły nie są jeszcze wykorzenione — mówił Postyszew — i daleko jeszcze do zupełnego wypalenia gniazd sabotażystów. Korzenie tej organizacji tkwią jeszcze w naszych organach rolniczych, traktorowych stacjach i gospodarstwach kolektywnych. Wróg klasowy coraz to bardziej się zagłębia i kontynuuje swą robotę niszczycielską. Nie tak dawno w pewnej stacji traktorowej zdemaskowaliśmy takiego sabotażystę, który tam siedział jako zastępca dyrektora.

Postyszew pod koniec przemówienia nawoływał wszystkich do walki z sabotażem i wzywał do ujawnienia wrogów klasowych tak w miastach jak i na wsi. Walka klasowa prowadzona musi być nadal na wszystkich frontach.

Z tego wszystkiego wynika, że partja komunistyczna wcale nie zamierza zlikwidować stanu, jaki wytworzony został przez namiętną walkę z kułactwem. Ale walki nie zaprzestaną również przeciwnicy partji komunistycznej, którzy zarazem są przeciwnikami kolektywnego ustroju gospodarczego.

NA ŁONIE PRZYRODY.

Druskieniki — nowoczesnem uzdrowiskiem.

Druskieniki, w lipcu.

Już na stacji w Druskienikach wita nas bogactwo kwiatów, które wieńczą wdzięcznie budynki stacyjne i peron. W kwiatach również toną oba parki druskienickie, które teraz, po długiem oczekiwaniu, zalewa wreszcie dawno pożądane i oczekiwane słońce.

Komunikacja z dworca kolejowego jest teraz wygodna; na każdy pociąg przybywa sześć autobusów i około 70 taksówek. W obecnej chwili bawi tutaj zgórą 4.000 osób, a można się spodziewać powiększenia zjazdu, gdyż sezon pełny rozpoczyna się i towarzyszy mu piękna pogoda.

Pomimo licznego napływu gości i kuracjuszy koszty utrzymania w Druskienikach są nie wysokie i przystosowane do obecnych warunków, całodzienne utrzymanie i mieszkanie w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi dziennie od 8 do 10 złotych; można się oczywiście urządzić i taniej, w granicach 5 do 6 złotych. Wielkiego kłopotu z mieszkaniem niema, gdyż w przewidywaniu wzrostu frekwencji rozbudowano wille i pensjonaty.

Roi się od spragnionych powietrza, wody i słońca piękna plaża, na której ustawiono zgórą setkę kabin. Kąpiele kaskadowe na Ronicance cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Zakład leczenia powietrzem, światłem i ruchem im. ś. p. Lewickiej zdobył sobie już trwałą reputację wśród kuracjuszy, którzy szukają tu zdrowia i odżywczej regeneracji całego organizmu oraz przepracowanych nerwów.

Komu nie wystarcza park, plaża i sama kuracja, to ma jeszcze do dyspozycji przepiękne spacery w okolicach, wśród wzgórz i lasów, nad brzegami Niemna.

Rozrywek nie brak w Druskienikach w obecnym sezonie; można tańczyć dosyta w dancingach, można grać w bridge'a na tarasach kawiarnianych, albo pod dachem liściastym w ogrodzie przy willi, można zażywać sportu wodnego, pływać, wiosłować, grać w polo wodne, w tennisa, do którego zapraszają liczne, świetnie utrzymane korty, można też przedsiębrać dalsze i bliższe spacery konne... Słowem cała gama rozrywek i miłych uciech, które nadają życiu Druskienik wartkie tempo wilegjatury, przeznaczonej nietylko dla chorych, ale i dla zdrowych. Każdy znajduje tutaj to, co mu potrzebne i co jego chęciom a możnościom odpowiada. To też w Druskienikach młodzież bawi się świetnie, a dobry humor panuje tu nagminnie i promienieje z każdej twarzy.

Ostatnio przeprowadzone reformy i inowacje postawiły Druskieniki na poziomie pierwszorzędnego uzdrowiska, które może śmiało rywalizować z każdem innem. W komunikacji kolejowej z innemi dzielnicami kraju zostały wprowadzone ulepszenia tak, iż dojazd tutaj nie przedstawia żadnych trudności. K. G.

Z DNIA

CZYŻBY ZMIANA?

Numer 31 „Dziennika Ustaw" z 11 lipca rb. zamieszcza ustawę z 28 marca rb. o ubezpieczeniu społecznem. Ustawę tę podpisali: Prezydent Rzeczypospolitej i wszyscy ministrowie z premjerem p. Jędrzejewiczem na czele, a jako drugi po premjerze figuruje: kierownik ministerstwa spraw wojskowych Fabrycy.

W związku z tem pisze „Naprzód": nigdzie nie było dotąd ogłoszone mianowanie kierownika tego ministerstwa, a generał Fabrycy zawsze był tytułowany pierwszym wiceministrem spraw wojskowych. Nigdzie też nie było ogłoszone, że marsz. J. Piłsudski w czasie urlopu nie będzie pełnił funkcji ministra. Niema też zwyczaju, aby podczas urlopu ministra mianowano w jego miejsce kierownika — były przecież i inni ministrowie na urlopach, a ogłaszano tylko, że na czas ich nieobecności podsekretarz stanu (wiceminister) obejmuje zastępstwo bez formalnego mianowania go kierownikiem.

Sytuacja jest taka, że jest minister spraw wojskowych marsz. Józef Piłsudski i kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał Fabrycy — podczas gdy art. 62 konstytucji przepisuje, że tylko prezes rady ministrów w razie potrzeby poruczą swoje zastępstwo jednemu z ministrów.

KRAKOWSKA CH. D.

„Naprzód" w tym samym numerze zamieścił następującą wzmiankę:

Jedno z pism krakowskich (sanacyjne) podało w niedzielę w formie zapytania: czy krakowska chrześcijańska demokracja jest partją prorządową?.....

Tak jest, będzie nią w najbliższym czasie, o ile łaskawie B. B. w Krakowie przytuli ją do swojego łona. Jak się bowiem dowiadujemy, rzeczywiście niedawno **odbyło się w Krakowie zebranie leaderów chrześcijańskiej demokracji, w konsekwencji czego większość wyraziła się za nowym programem politycznym i uchwaliła stanąć przy bloku BB.**

Obecnie jeden z działaczy krakowskiej Ch. D. udziałowiec „Głosu Narodu", otrzymał polecenie opracowania programu, odpowiednio przystosowanego do nowej orjentacji. Toczą się również poufne rozmowy z potentatami BB w Krakowie w kierunku „współpracy z rządem".

S. M. P. A POLITYKA.

W Kościerzynie odbył się zjazd katolickich S. M. P. diecezji pomorskiej. P. wojewoda Kirtiklis oczywiście na Zjazd nie przybył, ale za to posłał następujący telegram:

„Praca wasza potrzebna **nie tylko tej szczytnej idei, której służycie, ale również** i państwu — o ile — pracować będziecie dla podniesienia potęgi Państwa w zgodzie i harmonji z innemi propaństwowemi i prorządowemi organizacjami".

„Głos Narodu" dodaje taki komentarz:

„Więc katolik, który nie współdziała z „prorządowemi" organizacjami, nie może „pracować dla państwa" Tego się od p. wojewody dowiedziała młodzież pomorska.... I jeszcze jednego! że katolicka organizacja dopiero wtedy okaże się „państwowa", gdy będzie współdziałała z antykatolickiemi organizacjami, jak „Legjon Młodych" i **„Związek Młodzieży Demokratycznej".**

WESOŁE i SMUTNE.

ROZMOWA

Oczy chłopca błyszczą z szlachetnego oburzenia.

— R. K. S. grał brutalnie.

Tak właśnie mówi: „brutalnie". Chłopiec jest bosy, przez płótno koszuli przeziera skóra koloru ziarnek palonej kawy. Tak się opalił na słońcu. Ma rozwichrzoną, może nawet nigdy nieczesaną czuprynę i wygląda na takiego, co to ma zawsze wilczy apetyt, nigdy, niestety, niezaspokojony. Cały dzień spędza na ulicy, na podwórzu, albo na płocie, okalającym boisko sportowe, o ile mu się nie uda niepostrzeżenie wcisnąć między prawdziwą publiczność sportową z biletami wejścia. Ma lat pewnie dwanaście i słowo „brutalnie" brzmi w jego ustach poważnie, niemal uroczyście. Jest to dla niego słowo tylko sportowe, jak „aut", jak „goal". W żadnym innym wypadku nie użyłby go, nie wie nawet, że miljony czynności ludzkich mogą być również brutalne, że wobec niego samego ludzie nieraz postępują brutalnie. Dla niego tylko Radomskie Koło Sportowe w zawodach z sosnowiecką „Unją" na boisku w Radomiu o mistrzostwo okręgu grało brutalnie i „Unja" dlatego przegrała.

— Ich szczęście, że teraz zawody będą w Częstochowie, bo jakby tak u nas, tobyśmy im pokazali.

Chuda i czarna pięść chłopca wznosi się na wysokość piersi i wcale nie wydaje się niegroźną rozmówcy o wiele starszemu od wojowniczego chłopca.

Rozmówca jest dostatnio odzianym jegomościem w sile wieku. On i dwunastoletni sportowiec stoją w bramie jakiegoś domu, gdzie ukryli się przed deszczem. Jest niedziela. Jegomość powrócił właśnie z jakiejś nieudanej wycieczki za miasto, a że interesuje się sportem, więc informuje się co i jak. Jak w Radomiu, jak w Kielcach. Nie pyta nikogo ze starszych, przyzwoicie ubranych panów ze swej sfery, tylko właśnie tego bosego obdartusa, nie dlatego, że bosy i obdarty, tylko że ma lat pewnie dwanaście, więc wie napewno. Bo w tym wieku chłopcy wszystko wiedzą o sporcie.

Między jegomościem a jego dziecięcym informatorem zawiązuje się nić porozumienia. Odnaleźli w sobie wspólne powody do oburzenia, do radości i do nadziei.

— „Unja" musi być mistrzem okręgu, a przydałoby się, żeby też weszła do ligi.

Chłopiec mówi o tem jak o nieziszczalnem marzeniu, ale którego realizacji pragnie się szczerze i gorąco.

— Tylko ze Śląskiem będzie trudna sprawa — dodaje z rezygnacją.

Deszcz przestał padać. Chłopiec bez słowa, bijąc gołemi piętami o mokre płyty chodnika, pobiegł w głąb ulicy. Dostatnio ubrany jegomość udał się w przeciwną stronę.

Tych dwoje ludzi, ogarniętych jedną pasją, zapewne nigdy się już z sobą nie spotka, ale w czasie swej krótkiej rozmowy potwierdzili opinję o sporcie, że wśród wielu jego dobrych stron nie najgorsze miejsce zajmuje dawanie okazji do stykania się ludzi różnych warstw społecznych. Wspólne niezwykle żywe zainteresowania, nadzieje i zawody w podwójnem tego ostatniego słowa znaczeniu zbliżają do siebie wcale pokaźne szeregi tych, którzy na żadnym innym terenie zejśćby się nie mogli i zawsze spoglądaliby na siebie nieufnie.

Sport przyśpiesza prawdziwe demokratyzowanie się społeczeństwa i to go czyni tem więcej społecznie wartościowym.

(C)

Z Będzina do Gdyni

Wyprawa kajakami młodzieży szkolnej.

Nasza młodzież szkolna wykazuje nietylko pełne zrozumienie znaczenia dla Polski posiadania dostępu do morza, lecz jednocześnie prowadzi systematyczną propagandę polskiego morza, jak również czynami udowadnia ścisły związek, łączący kraj cały z Bałtykiem.

Jednym z takich wyczynów jest wycieczka krajoznawcza pięciu wychowanków gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie. Są to pp. Jerzy Smoczarski, Sylwester Żebrowski, Tadeusz Kłapcia, Włodzimierz Kępiński i Wacław Kaliciński, którzy w dniu dzisiejszym wyruszyli z Mysłowic 3 kajakami na spław przez Polskę do morza.

Dzielni kajakowcy nigdzie po drodze nie będą się zatrzymywali, gdy dnia 4 sierpnia muszą już być w Toruniu, a cała podróż potrwa około 2 tygodni.

Dodać należy, iż kajaki, zaopatrzone w wszelkie potrzebne urządzenia, wykonane zostały w gimnazjum przez samych uczniów.

Dzielnym młodzieńcom życzymy całkowitego powodzenia w ich żmudnym wysiłku, który oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Likwidacja wydziałów

W SAMORZĄDACH.

Jeszcze niedawno prasa wszelkich odcieni wiele miejsca poświęcała sprawom samorządu miejskiego i powiatowego, omawiająo rolę i znaczenie samorządów tych w życiu państwa i społeczeństwa. Powódź reform, przeprowadzonych w w każdej dziedzinie nie ominęła również wymienionych samorządów, które w niedługim czasie tak usanowano, iż obecnie już nazwa samorządu w żadnym razie nie może do instytucyj tych być stosowana. Zwłaszcza z chwilą przejęcia przez urzędy skarbowe wymiaru najważniejszych podatków komunalnych, oraz ich ściągania, rola i zakres działalności samorządów jest wręcz znikomy, a od czasu udzielania przez Fundusz Pracy subwencyj na takie czy inne roboty publiczne, samorządy stały się właściwie wydziałami opieki społecznej, a w najlepszym razie oddziałami Funduszu Pracy i gdyby ten nie udzielił subwencji, samorządy z braku własnych środków nie są w stanie wykonać żadnych robót. W wyniku reformy samorządy przeprowadzają daleko posunięte oszczędności, przyczem redukuje się nietylko ilość pracowników, lecz nawet całe wydziały i jeżeli reforma pójdzie nadal w takiem tempie, to wkrótce po samorządach pozostanie tylko wspomnienie.

—o—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Środa

Dziś Wincentego a Paul
Jutro Czesława W.
Wschód słońca 3 m. 53.
Zachód „ 19 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bankructwo wielkiego trustu.
PALACE: Jego Ekscelencja Subjekt.
EDEN: Nieczynne.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dobroczyńca ludzkości.
ŚWIATOWID: Mumja.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.

ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

PROGRAM RADJOWY

JAK USUWAĆ PRZESZKODY ATMOSFERYCZNE?

Czy możemy i jak polepszyć odbiór radjowy w tych miesiącach? Na usunięcie zupełne przeszkód atmosferycznych nauka dotąd nie wynalazła sposobu. Możemy osłabić szkodliwe wpływy, ale i to nie zawsze i tylko częściowo. Sposoby te są naogół skomplikowane i niezawsze celowe. Najpewniejszym i niezawodnym środkiem jest wypromieniowanie z anteny dużej mocy. Do tego dążą wszystkie kraje i olbrzymy radjowe rosną jak po deszczu. Fale dłuższe są bardzo ograniczone w swej ilości i szereg państw napróżno się o nie ubiega. Długie fale w połączeniu z dużą mocą są najpiewniejszem źródłem zabezpieczającem stały odbiór dobry najbliższym i najdalszym słuchaczom. Do tego jeszcze dodajmy trzeci warunek: Dobra instalacja odbircza, a więc dobra antena zewnętrzna wysoko założona i dobre uziemienie.

ŚRODA 19 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „ Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Muzyka — 12.35 — Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy i urzęd. ced. giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.15 Muzyka — 15.25 — Komunikat gospodarczy 15.35 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 15.40 — Muzyka — 15.45 — Skrzynka P. K. O. — 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.00 — „Za kręgiem polarnym" — wygł. prof. Stanisław Sumiński — 17.15 — Arje i pieśni i wykonaniu Cecylji Otto — 17.40 — Feljeton pióra Kazimierza Wierzyńskiego — 17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 18.15 — Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne" — wygł. red. Junosza-Dąbrowski — 18.35 — Arje i pieśni w wykonaniu p. Petera — 19.10 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska" 19.25 — Rozmaitości — 19.40 Kwadrans literacki: Helena Malewska „Platon o gimnastyce" — fragment z „Wiosny Greckiej — 20.00 — Muzyka lekka — 20.40 — Muzyka lekka — 21.10 — „Coś przyjemnego" — 22.00 Odczyt w języku nowogreckim p. t.: „Polski port Gdynia" — wygł. p. Aleksander Śliziński — 22.15 — Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka — 22.25 — Wiadomości sportowe — 22.35 — Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej — 22.40 — Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim — Stefan Tyszkiewicz.

KOMUNIKATY

= **WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO!** Polski Touring Klub urządza w dniu 22-23 lipca b.r. pociąg turystyczny do Zakopanego. Odjazd nastąpi w sobotę dnia 22 b.m. o godzinie 12.50 — przyjazd do Zakopanego godz. 19.38, zaś odjazd z Zakopanego dnia 23 lipca b.r. o godz. 19.35, a powrót do Katowic dnia 24 b.m. godz. 1.18. W Zakopanem przewidziane są nast. wycieczki: Autobusami do Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, do Czorsztyna, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami Dunajcem do Pienin i Szczawnicy, powrót autobusami do Nowego Targu, skąd nastąpi odjazd do Katowic. Osoby biorące udział w pociągu Touring Klubu nie są krępowane obowiązkiem korzystania z programu. Cena biletu do Zakopanego i zpowrotem bez wszelkich innych kosztów wynosi tylko zł. 8.95. Bilety, zgłoszenie na udział w wycieczkach lub mieszkanie i informacje udziela: Kasa biletowa na dworcu w Katowicach, Wagons-Lits-Cook, ul. Dyrekcyjna nr. 9, tel. 30-12, oraz „Orbis", ul. Dworcowa l. 9, tel. 872, lub Polski Touring Klub, ul. Stawowa l. 14, tel. 71.

= **TANIA PIELGRZYMKA DO LWOWA.** W terminie nadzwyczaj dogodnym, bo w czasie 2 świąt, od soboty 12 do wtorku 15 sierpnia b.r., włącznie, urządza Liga katolicka w Katowicach tanią pielgrzymkę do Lwowa, do Grobu błog. Jana z Dukli i do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Łaskawej w katedrze, gdzie król Jan Kazimierz składał uroczyste śluby (obrawszy Najświętszą Pannę Królową Korony Polskiej. Pozatem program pielgrzymki przewiduje szczegółowe zwiedzanie zabytków Lwowa i Żółkwi. Koszta pielgrzymki: III klasą 23.50 zł., II klasą 32 zł. Noclegi są zapewnione w klasztorach i hotelach po cenie 1, 2, 3 i 4 zł. Wyżywienie całodzienne 2.50 i 3 zł. można zamawiać przy zgłoszeniu. Termin zgłoszeń do 31 lipca. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Liga katolicka, Katowice, ul. marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30 P.K.O. 307.698.

Nowelizacja ustawy

O SĄDACH PRZEMYSŁOWYCH I KUPIECKICH.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujące ustawę o sądach przemysłowych i kupieckich na obszarze województw Poznańskiego i Pomorskiego, oraz górnośląskiej części województwa Śląskiego, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów.

Dotychczasowa ustawa obejmowała tylko pracowników przemysłowych, których zarobek nie przekraczał 3.000 zł., oraz pomocników kupieckich, których zarobek nie przekraczał 6.000 zł. rocznie. Wzrost zarobków od r. 1924 pozbawił znaczną ilość pracowników zakładów przemysłowych i kupieckich możności korzystania z sądów kupieckich i przemysłowych kurczenie się tych zarobków w ostatnich latach częściowo tylko zmieniło tę sytuację. Nowela do ustawy rozszerza kompetencje sądów przemysłowych i kupieckich na pracowników, których zarobek nie przekracza 10.000 zł. rocznie. Ponadto wartość przedmiotu sporu podwyższona została ze 100 zł. do 200 zł. Normy te dostosowane są do norm obowiązujących w innych dzielnicach kraju zgodnie z ustawą o sądach pracy.

× **PRZYSZŁY ROK SZKOLNY.** Bieżące wakacje kończą się na terenie całego państwa dn. 20 sierpnia. Początek roku szkolnego, zarówno w szkołach powszechnych, jak średnich w roku bież. przypada w poniedziałek, dn. 21 sierpnia o godz. 8 rano. Przyszły rok szkolny będzie trwał do 15 czerwca 1934 r.

× **KOŁO ŻYDOWSKIE L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W dniu 9 b.m. odbyło się ogólne zebranie koła żydowskiego L.O.P.P. w lokalu gminy żydowskiej, przy udziale około 50 członków. Zebranie zagaił instruktor p. A. Pędziach, który omówił obszernie cele i zadania L.O.P.P., poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. B. Rechnica. Następnie p. insp. Dzioboń wygłosił referat p.t. „Obrona zbiorowa w walce chemicznej". Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa koła wybrano pp.: Rechnica B., wiceprezesa Mitelmana S., skarbnik I. M. Lewenberg, sekretarz J. Szwajcer, członkowie zarządu Neufeld, Rechnic Klajman, zastępcy B. Mondszajn i I. Moszkowicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dr. S. Mitelmana dr. R. Rozensztaja i S. Moneta.

× **ATRAKCJE ARTYSTYCZNE W RESTAURACJI „SAVOY".** I w tym miesiącu w restauracji „Savoy" w Sosnowcu publiczność ma możność podziwiać świetne występy artystyczno - baletowe. Balet Pruszewskich ma sławę ustaloną i zasłużoną. Entuzjazm budzi u publiczności mała Kazia, akrobatycznemi produkcjami oraz świetnie oddanym rosyjskim tańcem. Cały zespół (7 osób) ślicznie, z ogromnym poczuciem rytmu wykonywuje cygański taniec oraz frapuje zbiorowym, akrobatycznym tańcem.

Huczne oklaski i wołanie „bis", każdego wieczoru mówią przekonywująco o walorach artystycznych baletu Pruszewskich.

× **REGULACJA UL. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.** W związku z regulacją ul. Piłsudskiego w dniu wczorajszym miejski wydział budowlany przystąpił do zdejmowania bruku, który zostanie zastąpiony kostką. Jednocześnie układane będą szyny tramwajowe, dla mającej być uruchomionej nowej linji.

× **NIEPOROZUMIENIA W RZEŹNI.** W rzeźni panuje stan wrzenia, wynikający z nieporozumień pomiędzy rzeźnikami i dzierżawcą rzeźni. Onegdaj przybyła do Magistratu w tej sprawie delegacja rzeźników, która wyłuszczyła swe pretensje. Chodzi o to, że dzierżawcy wywierają przymus w sprawie zbywania kiszek i skór, chociaż opłaty za używanie szlamiarni i solarni skór wliczone są już w opłaty za ubój.

Delegacja rzeźników prosiła również, aby Magistrat zechciał interwenjować, aby nie były pobierane podwójne opłaty w wypadku zasłabnięcia sztuki bydła i konieczność zabicia jej w Mysłowicach.

W sprawach tych Magistrat ma udzielić odpowiedzi w najbliższych dniach.

Sprawa obniżki taryf kolejowych

Jak już nadmienialiśmy, Ministerstwo komunikacji przeprowadza studja w kierunku obniżenia taryf w pociągach osobowych. Jak słychać, ogólna obniżka taryf byłaby trudna (?) do przeprowadzenia, przeto studja idą w kierunku rozszerzenia ulgowych taryf, oraz złagodzenia warunków stosowania obniżek.

Takie postawienie sprawy wywołało liczne zastrzeżenia w kołach gospodarczych, które słusznie zaznaczają, iż prosta kalkulacja kupiecka i interes kolei wskazuje, że skutkiem kryzysu gospodarczego i znacznego spadku dochodów na kolejach naszych, obniżka winna być ogólna i obejmować zarówno taryfę osobową, jak i towarową. Jest to tembardziej konieczne wobec znacznego spadku cen wszelkiego rodzaju artykułów, a nawet wyrobów monopolowych, gdy tymczasem taryfy kolejowe pozostały bez zmiany.

Faktem jest, iż opłaty na kolejach naszych są niewspółmiernie wysokie i dlatego też ruch towarowy i osobowy systematycznie się zmniejsza. Kiedy przeprowadzane przez władze kolejowe studja nad obniżką taryfy osobowej i zostaną ukończone i jak sprawa ta będzie się przedstawiała praktycznie, niewiadomo, natomiast z krążących pogłosek można wnioskować, iż kwestja taryf kolejowych nadal pozostanie sprawą otwartą. A przecież jest to zagadnienie bardzo ważne dla kolei naszych pod względem finansowym. Wszak krótkie stosunkowo doświadczenie z pociągami wycieczkowymi niezbicie wykazało korzystne wyniki, bowiem pociągi te, mimo znacznej zniżki cen biletów, dały kolei poważny dochód, czego o pociągach z normalną opłatą powiedzieć nie można.

Pozatem trzeba także zwrócić uwagę na inny anachronizm w obecnych warunkach, mianowicie na t. zw. pociągi podmiejskie.

Dawniej pociągi te miały pewną rację, dziś jednak nie posiadają logicznego, uzasadnienia, wywołując tylko chaos i niezadowolenie, gdyż większość podróżnych absolutnie nie może zrozumieć, dlaczego przejazd jednym pociągiem na danej przestrzeni kosztuje mniej, innym zaś pociągiem więcej. (W szczególności wiele nieporozumień na tem tle wynika na linji Częstochowa — Katowice). W dzisiejszych czasach ludzie liczą się z groszem, to też skutkiem wysokich taryf przewozowych ruch na kolejach stale maleje, zwłaszcza, że poważną konkurencję wytwarza kolejom komunikacja samochodowa, rozwijająca się mimo kryzysu i licznych trudności coraz lepiej.

Kolej powinna być przedsiębiorstwem dochodowem i ten wzgląd winien być decydującym przy przeprowadzanych studjach nad obniżką taryf kolejowych, zwłaszcza, iż jest to sprawa mocno opóźniona, gdyż taryfy kolejowe należało obniżyć już przed kilku laty.

Cyrk Staniewskich
W SOSNOWCU.

Słynny i popularny cyrk Staniewskich przyjeżdża w czwartek 20 lipca do naszego miasta na kilka dni i rozbije swoje olbrzymie namioty na placu kolejowym przy ul. Teatralnej.

Obecny program tego największego przedsiębiorstwa jest rewelacyjnym. Na czele programu: król żonglerów M. Fruzzi, 12 buldogów - footbalistów — szczyt nowoczesnej tresury, 10 Brox słynni holenderscy symfonicy na akordeonach, ulubieńcy publiczności Bim - Bom, egzotyczni Japończycy Amanos, tresura arabskich koni i 15 dalszych światowej sławy atrakcyj.

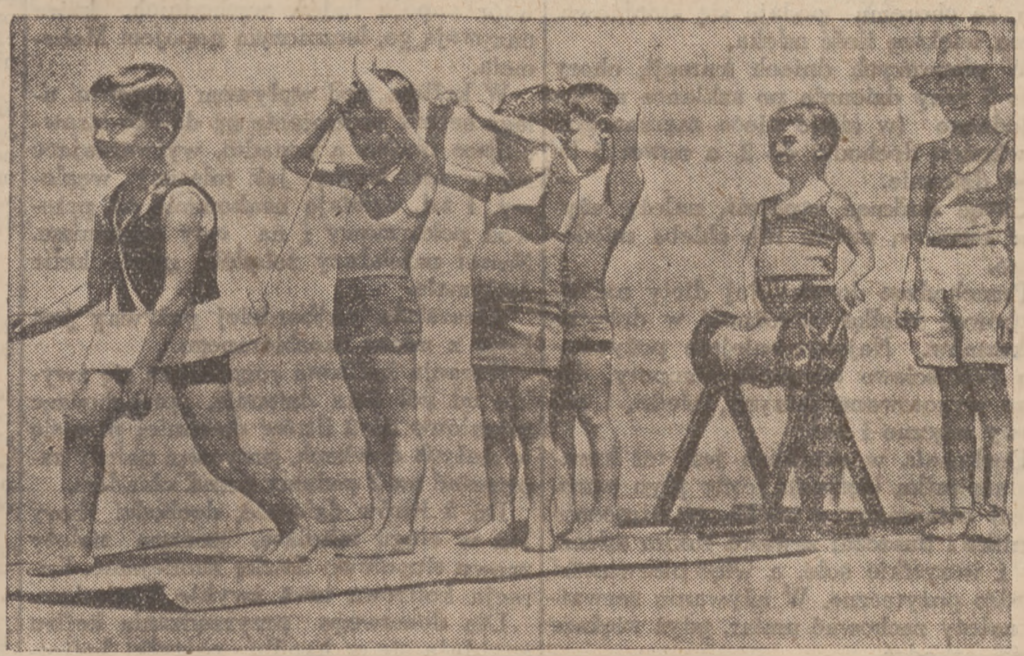
Inauguracyjne przedstawienie jutro w czwartek o godz. 8.30 wieczorem.

× **DEMONSTRACYJNY STRAJK.** W dniu wczorajszym zastrajkowali demonstracyjnie robotnicy kopalni Kazimierz i Niwka w związku z zamierzonymi obniżkami płac.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI.** W Sosnowcu aresztowano Edmunda Pietrasa, zamieszkałego przy ul. Dębowej 43, oraz T. Nowaka i H. Fludra bez stałego miejsca zamieszkania, którzy dokonali kradzieży na szkodę Lemela Fiszla przy ul. Mościckiego 35 w Sosnowcu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Rogowskiego Ajzyka przy ul. Kołłątaja 42 w Będzinie, skradziono biżuterję wartości 4 tysięcy zł.

P. Lucynie Kacmarzyk ze Strzemieszyc skradziono w Dąbrowie rower damski, wartości 45 zł.



NAJMNIEJSI RATOWNICY TOPIELCÓW.
Młodzi Australijczycy ćwiczą się w Sydney w akcji ratowniczej. Jeden z ćwiczących ma za zadanie wyciągnąć z morza ciężki przedmiot. Na wszelki wypadek jest przymocowany do sznura, przy pomocy którego może być w każdej chwili wyciągnięty z wody.

Zatarg Rady gminnej z wójtem Myszkowa.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy następujący opis stosunków panujących w samorządzie Myszkowa:

Społeczeństwo powinno być painformowane o stosunkach panujących w urzędzie gminy Myszków. Od roku Rada gminna czyni starania o usunięcie p. Rajchla ze stanowiska wójta, za nadużycie swej władzy, wyrażając mu na 2-ch posiedzeniach votum nieufności, z tem, że Rada gminna z obecnym wójtem stanowczo współpracować nie będzie. Votum nieufności wyrazili także mieszkańcy gm. Myszków, przedkładając prośbę, o usunięcie obecnego wójta, do p. wojewody w dniu 23 listopada r. ub. Zdawaćby się mogło, że władze starościńskie i wojewódzkie zadość uczynią prośbom rady i społeczeństwa, zarządzą wybory nowego wójta, ewentualnie mianują wójtem obecnego zastępcę p. Książka, który cieszy się sympatją, tak u mieszkańców gminy, jak i u rady. Lecz jest inaczej. Ponieważ Rada gminna nie chce uchwalić budżetu na rok 1933-34 dopóty, dopóki urząd wójtowski będzie w rękach p. Rajchla, przeto p. Rajchlowi udzielono 6-cio tygodniowego „urlopu“, podczas którego przy zastępcy p. Książku budżet „będzie“ uchwalony i praca pójdzie dawnym trybem. W protokóle 62-go posiedzenia Rady gminnej z dnia 3 lipca r.b. między innemi czytamy:

PUNKT 5.

Przewodniczący zastępca wójta gminy Myszków, Andrzej Książek, przedłożył Radzie gminnej sprawę uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1933-34 opracowanego przez Komisję budżetową w dniu 30 czerwca r.b. Rada gminna za wyjątkiem 2-ch radnych pp. Leona Strochlica i Edwarda Koniecznaka po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiła:

UCHWAŁA Nr. 466.

Budżetu na rok 1933-34 nie uchwalać dotąd, dokąd wójt Jan Rajchel nie ustąpi ze stanowiska wójta gminy Myszków, motywując tem, że uchwalając budżet dla gminy, Rada chce i ma obowiązek mieć nad nim nadzór i kontrolę obowiązującą ją i przysługującą jej w myśl przepisów samorządowych, co przy wójcie Rajchlu Rada by nie miała tej możności, z powodu tego, że z Rajchlem współpracować nie będzie za nadużycie jej zaufania co już niejednokrotnie w uchwałach było postanowione, a także wyrażone w dniu 18-go lutego r.b. na ogólnem zebraniu gminnym, przy przedłożeniu preliminarza budżetowego do uchwalenia. Natomiast Rada gminna będzie współpracować z obecnym zastępcą wójta, mając na względzie to, że będzie miała możność nadzoru i kontroli nad wykonaniem budżetu.

Jak widać z powyższego, Rada gminna nie chce współpracować z p. Rajchlem, mając na względzie dobro gminy. Władze zwierzchnie jakoś nie mogą się zdecydować na usunięcie p. Rajchla.

DOBRA GOSPODYNI

CO SMAŻYĆ W LIPCU?

GALARETKA Z AGRESTU. Cztery litry niedojrzałego agrestu zalewa się wodą, tak, aby agrest był pokryty, rozgotowuje się go dusi łyżką i zlewa się do worka z rzadkiego płótna, aby sok ściekł. Sok mierzy się szklanką: ile szklanek soku, tyle szklanek cukru. Gotuje się, szumuje do czystego, zafarbowuje sokiem malinowym lub wiśniowym i zlewa gorący do słoików.

DŻEM AGRESTOWY. Coraz bardziej rozpowszechniają się u nas dżemy (Jam'y) przyjęte zagranicą, jako dodatek do pierwszego śniadania lub podwieczorku. Dżem agrestowy robi się popólnie z truskawkami. 1 kilo zielonego agrestu wrzucić do syropu z 2 kl. cukru i dwóch szklanek wody. Agrest powinien rozgotować się tak, by zmiękł i popękał wówczas wsypuje się kilo obranych z korzonków, wypłukanych w spirytusie truskawek, zagotowuje się parę razy na mocnym ogniu, zdejmując i szumując. Dosmarza się na wolnym ogniu i gorące składa się do słoików.

UWAGA: Galarety, marmolady i dżemy należy zlewać do słoików na gorąco, ale zawiązywać słoiki dopiero wówczas, gdy konfitury zupełnie wystygną.

KONFITURY Z ZIELONYCH ŚLIWECZEK Doskonałe, a mało znane u nas konfitury, możliwe do smażenia dla mieszkanek wsi, gdy sad obrodzi owocem. Śliweczki należy wybierać tylko takie, w których jeszcze niema pestek i przez które nawskroś przechodzi igła lub szpilka. Bierze się kilo takich młodziutkich śliweczek, przekłuwa się każdą kilka razy szpilką i wrzuca do wrzątku, tak, aby się raz podniosły, ale nie zagotowały i odlewa się wodę przez durszlak. Robi się syrop z 1 kg. cukru i dwóch szklanek wody, dodaje laskę wanilji, na kipiący syrop wrzuca się śliweczki, odstawia i zostawia w naczyniu przez noc. Nazajutrz wyjmuje się owoce, syrop zagotowuje, do kipiącego wrzuca się śliweczki i pozwala się zakipieć dwa razy. Znów odstawia, a na trzeci dzień dosmaża się ostatecznie. Gdy owoc jest przezroczysty, a kropla gorącego syropu nie rozlewa się konfitury gotowe.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

17)

Na trzy dni przed wigilją przyniósł Jaroń ładną choinkę i dał córce kilka złotych na zakupno świeczek i łakoci. Hanka zaraz wybrała się z matką do miasta, gdzie na zakupach przesiedziały kilka godzin.

Dzień przed wigilją, kiedy Jaroniowa zajęta była przygotowaniami świątecznemi, odezwała się do córki.

— Zych pewnie przyjedzie dzisiaj popołudniu. Mogłabyś się przyodziać i wyjść po niego na kolej.

Dziewczyna nie okazała jednak wielkiej ochoty.

— Na dworze matusiu ziąb i śnieg, że trudno będzie na stację się dostać — tłumaczyła się wykrętnie.

— Ziąb i śnieg, wstyd! Młoda dziewczyna, zdrowa jak rzepa pół godziny drogi nie może wyjść po narzeczonego. Kiedy ja byłam w twoim wieku, byłabym za Jaroniem nawet na Sybir poszła, a jej do stacji po Jacka trudno się wybrać.

Hanka, przyznając może w duchu słuszność słowom matki, zakrzątała się zaraz po obiedzie i przyodziała się odpowiednio.

— Idę na kolej, matusiu.

— Po własnej woli to nie idziesz, tylko dlatego, że ci każę? — zapytała zdziwiona matka.

— E, co mi tam...

— Odmieniło cię cię, czy jakie licho?

— Co miało mnie odmienić? Idę, bo każecie, a sama po własnej woli nie poszłabym wcale.

Matka uszom własnym nie chciała wierzyć. Dawniej, nie mogła się nadziwić pieściwym wyrazom, jakich używała córka, kedy odzywała się do Zycha, albo jeśli o nim mówiła.

— Jacuś, Jacusiek — nie milkły na jej ustach i nigdy inaczej go nie nazywała. Teraz zaś ilekroć mówiła o nim, używała stale tylko nazwiska Zych.

— Bóg ta zresztą wie, co między młodymi zaszło — powiedziała sobie matka na pocieszenie. — Może tam między nimi jakie gniewy o byle pocałunek, a jak się zobaczą, to się przeproszą.

Hanka długo czekała na stacji kolejowej na przyjazd pociągu i zmierzchało już zupełnie, kiedy zafalował tłum wychodzących pasażerów przy głównej bramie. Ale wśród nich Jacka wcale nie było. Dziewczyna zajrzała do poczekalń, wreszce skierowała się ku domowi.

Kilka sanek z dzwonkami wyminęło ją na drodze, kilku przechodniów z tobołkami i paczkami wyminęła ona, a kiedy była już za miastem, poczęła iść środkiem gościńca szybszym krokiem.

Naraz posłyszała za sobą dzwonki. Szparko jechały sanki, zaprzężone w parę siwych koni. Dziewczyna w bok się usunęła i przystanęła.

— Hej, stój! — odezwał sę głos z sanek.

Konie zatrzymały się.

Hanka poznała konie fabryczne, a na sankach inżyniera Klemana, odzianego w czarne futro i dużą barankową czapkę.

— Kto tam idzie, panna Jaroniówna? — posłyszała naraz pytanie.

Ale zanim zdołała odpowiedzieć, młody człowiek odezwał się znowu.

— Proszę siadać, podwiozę pannę Hanusię do domu. Przecie to kawałek drogi, a śnieg dosyć spory.

— Bardzo dziękuje panu inżynierowi, pójdę piechotą, bo mama wyjdzie po mnie pewnie naprzeciw — tłumaczyła się dziewczyna kłamliwie, cofając się coraz bardziej od sanek.

Ale on nie dał sobie wiele mówić, zeskoczył z sanek, wziął dziewczynę wpół, posadził obok siebie i począł otulać jej kolana kożuchem.

— O tak, dobrze teraz będzie kochanemu dzidziusiowi, ciepło — mówił szeptem troskliwie i szczelnie ją okrywając.

— Walenty jazda, tylko wolno! — zawołał na furmana.

Dziewczynie krew uderzyła do głowy. Czuła, jak obejmował ją silnie w pół, jak dotykał rękami jej kolan i przyciskał mocno do siebie, a w pewnym momencie, kiedy szeptał do niej jakieś słowa(dotknął wąsami jej ust.

— Moje kochanie serdeczne — szeptał jej czule do ucha. — Przecie raz na moment krótki udało mi się wykraść, aby ucieszyć się w tym ciągłym moim smutku i samotności.

— Panie inżynierze... panie inżynierze... — prosiła się dziewczyna, odwracając głowę — tak przecie nie wolno... narzeczonego już mam... a ja się pana tak okrutnie boję...

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabójstwo W NOWEJ WSI.

W dniu 13 b.m. posterunek p. p. w Żarkach został zaalarmowany przez p. Maszczyka Wawrzyńca, mieszkańca Nowej Wsi, gmin Żarki, że w dniu 10 b.m. około godziny 17 siostra jego Borówka Aniela, zamieszkała w pustkowiu Czarka, powracając z pracy przez Nową Wieś natknęła się na mieszkanki tejże wsi Słabosz Franciszkę i córkę jej Sabinę, uzbrojone w kij i motykę. Obie kobiety miały porachunki osobiste z Borówką. Poczęły ją bić i zadały jej ciężką ranę w głowę.

Borówka broczące obficie krwią padła na ziemię.

Ranną odwieziono natychmiast do szpitala Kasy chorych w Zawierciu.

W dniu 15 b.m. o godz. 5 rano, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Słabosz Sabina i Słabosz Franciszka, mieszkanki Nowej Wsi, zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym.

× ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONJI LETNICH. W tych dniach zakończył się pierwszy turnus półkolonji letnich dla dzieci najmłodszych i najsłabszych Zawiercia. Drugi turnus półkolonji letnich rozpoczyna się 19 b.m. i trwał będzie do dnia 13 sierpnia r.b.

× ZEBRANIE „POLSKIEJ PRACY". W tych dniach odbyło się miesięczne zebranie „Polskiej Pracy" w lokalu własnym przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. J. Niedzielski. Sprawy organizacyjne i stosunki w przemyśle włókienniczym łódzkim referował generalny sekretarz p. Bąkowski. Sprawozdanie z działalności na terenie Zawiercia składał sekretarz p. Gasiński.

× UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI. W ubiegłą niedzielę w czasie kąpieli w stawach ciegielni p. Holenderskiego utonął niejaki Józef Krowicki, mieszkaniec Zawiercia.

KRONIKA OLKUSZA

× 47 TYS. ZŁ. POŻYCZKI NA BUDOWĘ SZKOŁY. Magistrat m. Wolbromia otrzymał zawiadomienie z Funduszu pracy o udzieleniu pożyczki w wysokości 47 tys. zł. na dokończenie budowy 7 kl. szkoły powsz. w Wolbromiu. Dzięki tej pomocy budynek szkolny w tym roku zostanie prawdopodobnie wykończony.

× ZE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY. W ub. niedzielę odbył się na strzelnicy pod Olkuszem ostre strzelanie Zw. pod. rezerwy, koła Olkusz z broni wojskowej i małokalibrowej na 50 mtr. Najlepsze wyniki osiągnęli pp.: Al. Günter (92 punkty), St. Łoboda i Barczyk (po 90 p.). W dn. 23 b.m. odbędą się eliminacyjne zawody strzeleckie dla kół w Bolesławiu, Olkusza i Sławkowa przed zawodami do Lwowa.

× ZLOT SJONISTÓW W WOLBROMIU. W dniu 16 b.m. odbył się w Wolbromiu zlot organizacji sjonistyczno-rewizjonistyczny „Brit-Hacoar" z Wolbromia, Olkusza i Pilicy, na który m. in. przybyli z Warszawy: dr. Goldni i mgr. Wittlin. Po nabożeństwie w synagodze tłumy żydów w liczbie około tysiąca przeszły ulicami miasta. O godz. 2 popoł. odbyła się akademja, na której wygłaszane były mowy na temat stosunków panujących w Niemczech oraz o organizacji sjonistycznej i dążeniu do uzyskania Palestyny dla żydów. W czasie akademji rozrzucano ulotki komunistyczne w języku żydowskim. Tłumny najazd żydów i manifestacyjny pochód przez miasto w niedzielę, wzbudził niesmak u ludności chrześcjańskiej Wolbromia, któ ra pragnęłaby, aby święto było uszanowane należycie i nie zakłócano spokoju przez hałaśliwe krzyki i manifestacje. Można było zauważyć również szemrania ludności katolickiej na władze, które udzieliły zezwolenia na zlot w niedzielę zamiast w sobotę.

× WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY. W nocy na 13 b.m. dokonano kradzieży w sklepie spożywczym Chaima Mentlika w Wolbromiu na większą sumę. Przeprowadzone dochodzenie wykryło sprawcę kradzieży w osobie Kazimierza Mańki z Wolbromia. Część towaru sprawca ukrył w zbożu obok cmentarza wolbromskiego, resztę zabrał jego brat cioteczny Jan Dziubdziela z Wierzbicy, pow. Miechowskiego, którego policja zaaresztowała. Mańka po ucieczce z aresztu miejskiego w Wolbromiu w dniu 2 maja r.b. nie został ujęty, a w międzyczasie popełniał kradzieże.

× POŻAR. We wsi Karlin, gm. Ogrodzieniec spaliła się stodoła i część narzędzi rolniczych na szkodę Jana Kwiecińskiego.

× BIAŁA KRADZIEŻ. Ze strychu domu nieujęty złodziej skradł onegdaj na szkodę Katarzyny Litwinowej w Olkuszu (Gęsia) pierzynę, poduszki i prześcieradło.

Kuracja mleczna i kefirowa jest tanią i skuteczną.

W bardzo wielu chorobach, jak błednica, gruźlica, niedokrwistość, choroba przewodu pokarmowego, wątroby, nerek, puchlinie, chorobach nerwowych, kuracja mleczna jest wskazana i zalecana.

Tylko w wypadkach silnie rozwiniętej gruźlicy, połączonej z gruźlicą kiszek, leczenie mlekiem jest zakazane.

Dieta mleczna trwa zwykle od 3 do 4 tygodni. Przeprowadza się ją w ten sposób, że choremu podaje się stopniowo, coraz większą ilość mleka.

W pierwszych dniach kuracji, chory pije 3 razy dziennie po szklance mleka chłodnego (w zimie nieco zagrzanego), a wkońcu dochodzi do 2, a nawet 3 litrów dziennie.

Chcąc uniknąć zaparcia, należy używać owoców, miodu lub chleba miodowego.

Przechodząc do zwykłej diety należy zachować wielką ostrożność w doborze pokarmów. Najstosowniejsze pożywienie przejściowe stanowią kompoty, dobrze wygotowane jarzyny, kleiki, i potrawy mączne i ser.

Doskonała w skutkach jest też kuracja serwatką (żętyca). Jestto płyn (surowica) otrzymany z mleka, po strąceniu sernika i tłuszczu; zawiera cukier mleczny i wszystkie sole, a więc pierwiastki bardzo pożyteczne. W używaniu serwatki należy zachować umiar, gdyż większe ilości szkodzą.

Zwykle (zależy to od indywidualnego usposobienia), można pić dziennie od pół do półtora litra, naturalnie, jako dodatek do zwykłego pożywienia.

Serwatka pobudza działanie skóry, płuc, nerek i serca, łagodzi kaszel, zmniejsza ilość flegmy; działa także skutecznie u ludzi otyłych i w chorobach wątroby.

Zalecany bardzo przez lekarzy kefir w chorobach błednicy, neurastenji, ogólnych osłabieniach, gruźlicy, w chorobach żołądka i kiszek, jest przyrządzany na wzór napoju ludów wschodnich, które nazywają go, leczniczym napojem Mahometa.

W kefirze, pod wpływem fermentu, ulega sernik przemianie na daleko strawniejsze białko, a ponadto, wytwarzające się w nim kwasy, jak mleczny, węglowy, i t.d. działają znakomicie na przewód pokarmowy i na cały organizm. Nawet najsłabszy żołądek znosi kefir doskonale.

Naturalnie, najbardziej pożywny jest kefir z mleka niezbieranego.

Kuracja kefirowa rozpoczyna się zwykle od pół litra dziennie, przechodząc stopniowo do 2 litrów dziennie; pije się w małych dawkach, przyczem należy zaprzestać na 2 godziny przed obiadem.

Do 2 litrów dziennie, dochodzi chory już w ciągu miesiąca, poczem należy znowu stopniowo dawkę zmniejszać. Kuracja kefirowa trwa zwykle 3 miesiące.

Dla domowego przyrządzania kefiru znajdują się w handlu pastylki kefirowe, które pozwalają w sposób tani otrzymać kefir z przegotowanego mleka.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pożyczka elektryfikacyjna — pożyczką kluczową.

W kołach finansowych Londynu wyrażane są poglądy, że parafowana ostatnio pożyczka elektryfikacyjna jest pożyczką kluczową, która otworzy strumień dopływu kredytów angielskich do Polski.

Oczywiście, że trudno jest przewidzieć, czy nadzieje te się sprawdzą. Z jednej bowiem strony Polska niewątpliwie posiada szereg warunków, które mogą działać atrakcyjnie na kapitał zagraniczny. Należy do nich przedewszystkiem nasza polityka walutowa, która utrzymała nienaruszony autorytet Polski, jako solidarnego dłużnika, honorującego w pełni swoje zobowiązania. Z drugiej jednak strony rzeczą powszechnie znaną jest to, iż nasze ustawodawstwo, zwłaszcza zaś podatkowe, było tym czynnikiem, który działał odstraszająco na kapitał zagraniczny. Kapitał angielski więc, który odznaczał się zawsze dużą ostrożnością, widocznie przewiduje, że na tym odcinku nastąpią jakieś reformy.

Projekt ustawy o znakowaniu towarów.

Opracowany ostatnio projekt ustawy o znakowaniu towarów pochodzenia krajowego budzi dużo zastrzeżeń. Ustalenie znaku jednego typu, obowiązek znakowania pewnych towarów, centralizacja tego znakowania i t. p. — są to zarządzenia, które według opinji sfer gospodarczych dadzą słaby efekt w akcji popierania wytwórczości krajowej, a zwiększą jedynie labirynt biurokratycznej formalistyki, która i tak daje się dość we znaki życiu gospodarczemu. Cel, którym jest zwiększenie zbytu towarów krajowych przez zaopatrzenie ich w wyróżniający je znak, zdaniem tych sfer, może być osiągnięty w dużo prostszy sposób, bez stwarzania niepotrzebnych komplikacyj. Należy tylko podejść do tego zagadnienia nie pod tym kątem widzenia, że wszystko, co chce mieć na sobie znak krajowego pochodzenia musi korzystać z chronionej przez prawo oznaki pewnego typu, lecz, zachowując pełną swobodę w wyborze znaku, należy się zabezpieczyć, aby towary, które nie podpadają pod pojęcie wyrobu krajowego, nie mogły korzystać z jakiegokolwiek znaku, któryby mógł wprowadzić kupującego w błąd co do pochodzenia towaru. W ten sposób punkt ciężkości „inkwizycji" ustawowej zostanie przeniesiony z wytwórczości krajowej na wytwórczość obcą. Odmienne rozłożenie tego punktu ciężkości byłoby posunięciem niesłusznem ze względu na samą choćby zasadę uprzywilejowania wytwórczości krajowej.

Kronika gospodarcza.

POGŁOSKI O ZŁAGODZENIU OGRANICZEŃ PASZPORTOWYCH. W kołach gospodarczych krążą pogłoski, że wkrótce sprawa paszportów zagranicznych ma ulec rewizji. Mianowicie okazało się, że w dzisiejszych czasach wyjabdy zagranicę są rzadkie nie tyle wskutek ograniczeń paszportowych, ile wobec braku pieniędzy. Wyjeżdżają tylko osoby, które muszą wyjechać czy to ze względów handlowych czy też rodzinnych. W każdym razie ograniczenia stosowane obecnie wywołuła nieprzychylne stanowisko władz innych krajów, które nie udzielają zezwoleń na wyjazd do Polski turystom swoim przez wzgląd na zasadę wzajemności. Jak twierdzą, paszporty nie będą obniżone w cenie. Natomiast mają być zniesione ograniczenia w sprawie wydawania paszportów, ograniczenia stosowane nawet wobec petentów, którzy chcieliby zapłacić pełną wysoką sumę za paszport. Ponadto ma być przywrócone Izbom gospodarczym prawo kontroli i kwalifikowania wyjazdu w celach handlowych.

SPADEK EKSPORTU ŻYTA Z POLSKI W bieżącym miesiącu spadł znacznie eksport żyta z Polski i prawdopodobnie nie przekroczy 20 tys. ton, wobec 40.656 ton w czerwcu i 25.537 ton w maju b. r. Ceny na rynkach zagranicznych są niskie od 13 do 13 i pół złotego za 100 kg. Dochodzi do tego premja eksportowa po 6 złotych od 100 kg.

POŁĄCZENIE FABRYK W CHORZOWIE I MOŚCICACH W DNIU 1 SIERPNIA RB. Zgodnie z uchwalonem ostatnio rozporządzeniem Rady Ministrów, państwowe fabryki związków azotowych w Chorzowie i Mościcach połączone zostaną w jedno przedsiębiorstwo państwowe p. n. Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Połączenie to nastąpi z dniem 1 sierpnia r. b. Nowoutworzone przedsiębiorstwo posiadać będzie samoistną osobowość prawną i działać będzie na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 marca 1927 r.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI UBEZPIECZENIOWEJ P. K. O Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 19 czerwca b.r., ogłoszonem w Dzienniku Ustaw R. P. (Nr. 46, poz. 362), zniesionezostały obowiązujące dotąd postanowienia, dotyczące ograniczenia sumy, na jaką opiewać mogą ubezpieczenia na życie, przyjmowane przez P. K. O. Dotychczas ubezpieczenia na życie, zawierane przez P. K. O., nie mogły na jedno ryzyko przekraczać kwoty zł. 10.000, a renty — zł. 1.200 rocznie. Obecnie takich ograniczeń już nie będzie.

ILOŚĆ SPÓŁEK AKCYJNYCH W POLSCE. Według oficjalnych danych, ilość spółek akcyjnych, czynnych w całej Polsce wynosi 1.414. Ich kapitał zakładowy wynosi 3 miljardy zł. Kapitał zagraniczny reprezentowany w 470-ciu spółkach wyraża się suma 1.670 miljonów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 18 lipca.

Dewizy: Holandja 361.35, Londyn 29.80—29.78. Nowy Jork 6.19. Paryż 35.05. Praga 26.54. Szwajcarja 173.05. Włochy 47.30.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 6.23 rubel złoty 4.85, dolar złoty 9.17, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.50, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.25, w obrotach prywatnych funty angielskie 29.78.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.60; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.88—50.00—49.75 (odcinki po 500 dol.) 50.00—50.13), 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.00

Akcje: Bank Polski 83.00—85.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 20.00—21.00; Lilpop 12.25—12.50; Modrzejów 4.00; Starachowice 10.75—11.00; Haberbusch 50.00—49.50.

Nowe polskie okręty.

Wychodźtwo, które tyle entuzjazmu wykazuje dla sprawy rozwoju polskiej floty oceanicznej i tak gorąco popiera naszą linję Gdynia - Ameryka, niewątpliwie z radością przyjmie wiadomość, że zamierzona budowa nowych statków transatlantyckich stanie się wkrótce faktem. Jak donoszą z Warszawy Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do rozpatrywania ofert na budowę dwóch wielkich statków transatlantyckich i trzech statków mniejszych, przeznaczonych do kursowania po wodach europejskich. Oferty na budowe tych statków nadesłane zostały przez stocznie włoskie, holenderskie, angielskie i duńskie.

Na zaproszenie władz polskich przybyli do Warszawy trzej angielscy zaprzysiężeni eksperci okrętowi, których zadaniem jest zbadanie ofert pod względem fachowym i pod względem ceny. Opinji ekspertów angielskich oczekiwać należy w najbliższym czasie. Decyzja co do wyboru stoczni, którym budowa statków będzie powierzona, zapadnie niebawem tak, aby mogła ona rozpocząć się jeszcze przed jesienią r. b.

Zarówno statki transatlantyckie, jak i statki mniejsze będą typu towarowo - pasażerskiego. Budowa ich przewidziana jest na okres 2-ch lat. W międzyczasie na linji Gdynia - Nowy Jork kursować będą dotychczasowe statki „Kościuszko" i „Pułaski", które po wybudowaniu nowych będą ztej linji komunikacyjnej wycofane i obrócone na uruchomienie nowej linji komunikacyjnej.

SPORT.

W niedzielę na boisku K. S. „Solvay" gospodarze rozegrali zawody koleżeńskie z klubem sportowym 06 Mysłowice, zakończone wynikiem 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia uzyskali ślązacy zkarnego. Ze względu na dobrą formę obu klubów, cały przebieg gry był bardzo interesujący.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ W KATOWICACH.

Gazeta Urzędowa Woj. Śl. nr. 23 z dnia 13 bm. podaje sensacyjną wiadomość o postępowaniu upadłościowem przeciwko znanemu w Katowicach lekarzowi drowi Janowi Hlondowi, który został uznany za niewypłacalnego. Pretensje swe wierzyciele mogą zgłaszać do 21 bm. w Sądzie Grodzkim w Katowicach.

REDUKCJE NA KOPALNIACH ŚLĄSKICH.

W bież. tygodniu odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego kilka konferencyj w sprawach redukcyj na kopalniach śląskich. We środę komisarz demobilizacyjny zbada na miejscu stosunki na kopalni „Ficinus“ Jak wiadomo kopalnia ta ma być zamknięta We czwartek odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie przegrupowania robotników z wyższej do niższej kategorji na kopalniach w Bielszowicach. Knurowie i w Król. - Hucie. W piątek odbędzie się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie redukcji 500 robotników na kopalni „Hoym“, a w sobotę konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 300 górników na kopalni „Brada“ w pow. Pszczyńskim.

KOLEJKA NAPOWIETRZNA PRZEZ WISŁĘ.

Do władz w Warszawie wpłynęła oferta przedsiębiorcy, który zamierza uruchomić kolejkę napowietrzną pomiędzy brzegami Wisły. Na brzegu warszawskim i praskim miałyby być ustawione dwa wielkie słupy betonowe w postaci wież. Pasażerowie wsiadaliby do koszyków i w ten sposób odbywali podróż nad nurtem rzeki. Impreza nosi charakter rozrywkowy, jednak w samej rzeczy tego rodzaju komunikacja mogłaby mieć dla mieszkańców nietylko atrakcyjne ale i praktyczne znaczenie.

W ZIEMIANCE LEŚNEJ.

W lesie pod Skolem straż leśna zwróciła uwagę na podejrzaną ziemiankę, zbudowaną w gąszczu w nieuczęszczanej nigdy części lasu. Zawiadomomiona o tem policja, otoczyła kordonem wskazana parcelę, poczem patrol podszedł do ziemianki, skąd na zbliżających się policjantów posypały się strzały Po pewnym czasie policji udało się rzucić do ziemianki bombę gazową, a z chwilą, gdy strzały umilkły policjanci wtargnęli do środka. W ziemiance znaleziono całkowite urządzenie drukarni komunistycznej. Przebywający w drukarni Jan Czaban, po wrzuceniu bomby, popełnił samobójstwo. Prócz maszyn zialeziono wielki zapas wydrukowanych odezw, pozatem odkryto archiwum, klucz szyfrowy, 5 karabinów, naboje, 8 klg prochu i dwa rewolwery. Na podstawie znalezionych materjałów, policja aresztowała studenta filozofji Wierzbickiego, 18 robotników przemysłu drzewnego w Skolem oraz 6 kobiet. Cała ta grupa pracowała nad wywołaniem rozruchów na Podkarpaciu. Śledztwo prowadzi sąd w Stryju.

PLONY „TAJNEGO DETEKTYWA“

Przed kilku dniami aresztowano w Pszczynie 19-letniego Franciszka Wiatra z Janowic podejrzanego o usiłowanie szantażowania szeregu kupców pszczyńskich. Wiatr wystosował listy z pogróżkami pod adresem: Pawła Schindlera w Pszczynie z wezwaniem złożenia 1000 zł. pod groźbą zniszczenia jego majątku, właścicielki apteki Spilerowej w Pszczynie z wezwaniem złożenia 1000 zł pod groźbą uprowadzenia córki (!), a wreszcie kupca Witalińsky'ego w Pszczynie z żądaniem 100 zł. pod groźbą wysadzenia składu jego dynamitem (!) w powietrze.

Wymienieni kupcy mieli żądaną gotówkę złożyć w kopertach pod krzyżem przy szosie asfaltowej między Piaskami a Kabiorem Wiatra ujęto w chwili, gdy czekał właśnie w pobliżu tego miejsca na posłańców z listami i gotówką. Wiatr przyznał się do wystosowania listów, tłumacząc się, że uczynił to w celu.... usamodzielnienia się, a technikę pisania listów szantażowych nabył z powieści, drukowanych w „Tajnym Detektywie“.

OHYDNE MORDERSTWO.

We wsi Ochojec pod Katowicami popełniono straszliwe morderstwo na osobie 78-letnicj staruszki J. Kubisowej. Zbrodnię spostrzegł syn Wiktor, który rano wszedł do pokoju Kubistowej. Na łóżku leżały uduszone zwłoki jego matki, przykryte siennikiem, pierzyną i poduszkami. Pokój był gruntownie eplondrowany. Policja wszczęła energiczne śledztwo. Poszlaki idą w kierunku jednego z synów zamordowanej. Zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie w okolicy



Następca tronu angielskiego, książę Walji wybudował na swym placu dom dla robotników. Niewiadomo, czy książę Walji należy do stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, czy nie, oraz czy ma kłopoty wodociągowe z magistratem.

Szkielety w pancerzach rycerzy średniowiecznych.

Władze litewskie już od kilku lat prowadzą rozkopywanie łożyska rzeki Dźwiny, ponieważ spodziewają się znaleźć tam bogaty materjał zabytków historycznych.

Dźwina jest jedną z większych rzek. Przepływa ona niezmierzone leśne obszary i po przebyciu bezmała dwu tysięcy kilometrów wpada do morza Białego. Ruch osobowy na tej rzece jest dość ożywiony, gdyż płynie po niej wiele pielgrzymek, udających się do sławnego klasztoru Solowieckiego, położonego na wyspie tegoż imienia na morzu Białem. Ponieważ pielgrzymki te trwają już od wielu wieków, nasuwa się badaczom myśl, że w pobliżu tej rzeki niezawodnie możnaby znaleźć wiele skarbów zakopanych przed wiekami.

Rzeczywiście, badania zostały uwieńczone nadspodziewanym rezultatem. Kapitan Selle, który kierował robotami, zebrał wspaniałe zabytki z bardzo dawnych czasów. Wszystkie te cenne skarby mają być wystawione w muzeum w Rydze.

Wykopaliska pochodzą z czasów, kiedy normanowie przybyli na podbój Rosji, i z epoki późniejszej, kiedy teutoni wysyłali drużyny raubryterów, aby płynąc z biegiem Dźwiny, udali się na poszukiwanie łupu w dalekiej krainie. Na to wskazują szkielety, strojne w pancerze, które właśnie ostatnio znaleziono w większej ilości — jakgdyby stanowiły one szczątki jakiejś drużyny.

Znaleziono też armatnie kule z kamienia, stare flinty z nabojami dawnego typu, zrobionemi z krzemienia, lance z owych odległych czasów, wreszcie klejnoty i drogocenności i przedmioty codziennego użytku, pochodzące z tamtej epoki. Wreszcie natrafiono na flasze wina, nie otwarte jeszcze, na figury i rzeźby — niektóre z nich zakonserwowały się doskonale. Najbogatszy plon znaleziono niedaleko od Bolderna. Wśród rzeczy, tam wykopanych, znajdują się również monety doskonale zachowane. Monety są złote i srebrne — i to w wielkiej ilości. Uczeni przypuszczają, że w tem miejscu musiał zatonąć cały okręt, wiozący pieniądze i szereg innych rzeczy z Holandji.

RZECZY CIEKAWE

WYSOKIE ODZNACZENIE CUDZOZIEMCA W JAPONJI.

Cesarz japoński nadał ostatnio order trzeciej klasy „świętego skarbu“ uczonemu angielskiemu dr. John Batchelor'owi za jego studja nad Ajnosami. Wyróżnienie to zasługuje na uwagę, jeśli zważymy, że Japończycy niechętnie szafują swemi odznaczeniami w stosunku do cudzoziemców. Zasługi jednak Batchelora, obecnie 79-letniego staruszka, są istotnie wielkie. Po skończonych studjach w Londynie i Hongkongu, licząc lat 23, przybył on do Japonji i osiedlił się w Hakodate na Hokkajdo, badając życie, język i folklor Ajnosów, uważanych po dziś dzień za autochtonów Japonji, którzy wyparci na północ, obecnie szybko wymierają mimo opieki rządu. Wyniki studjów nad tym szczepem, wydane przez niego w licznych dziełach naukowych, zjednały mu w Japonji przydomek „ojca Ajnosów“ i postawiły go w szeregu najwybitniejszych japonologów. Za wyświetlenie niejednej kwestji pochodzenia Japończyków był on już odznaczony w r. 1913 orderem „świętego skarbu“ czwartej klasy, a cesarz na specjalnej audjencji wręczył mu złoty puhar. W związku z ostatniem odznaczeniem, w prasie japońskiej pojawił się szereg artykułów podkreślających zasługi uczonego cudzoziemca.

REPORTAŻ RADJOWY Z HYDROPLANU.

Radjoabonenci amerykańscy będą mieli okazję wysłuchania radjoreportażu z lotu na hydroplanie, w którym mistrz lotów Jack O'Meare dokona lotu nad New Yorkiem. W hydroplanie został zainstalowany krótkofalowy aapart nadawczy wagi tylko 13 kg.

W LENINGRADZIE BUDUJĄ NOWY MOST.

W Leningradzie jest obecnie pięć mostów przecinajacych Newę. Dla miasta, liczącego przeszło dwa miljony mieszkańców liczba ta nie wystarcza. Dlatego ostatnio rozpoczęto budowę nowego mostu w wołodarskim rejonie. Pierwszy filar mostu już został wzniesiony. Most będzie z żelazobetonu i posiadać będzie stumetrowe i półkola. Środkowa część mostu będzie ruchoma, tak, że może być podnoszona, celem ułatwienia przejazdu parowców. Szerokość mostu wynosić będzie 40 metrów. Budowa ma być ukończona jeszcze latem b.r.

ZŁOTE SKARBY W MEKSYKU.

W Meksyku, w stanie Sinaloa, odkryto bajecznej wydajności „placery“ złote, które, sądząc z dotychczasowych wyników przemywań złototajnego piasku, będą najbogatszemi żyłami złotemi na całym świecie i pozostawią daleko za sobą kopalnie południowoafrykańskie. Setki i tysiące poszukiwaczy fortuny udało się już do El Chilar, gdzie znajdują się złoża złotodajne. Podobno w El Chilar udało się już niektórym poszukiwaczom znaleźć samorodki złote wagi kilku gramów przy przemywaniu piasku.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

(7)

— Nie można — szepnął.

Wyszliśmy z pokoju i pielęgniarka zpowrotem zajęła miejsce przy chorym. Byłem zrozpaczony. Profesor usprawiedliwiał się, że nie mógł nam towarzyszyć. Bez słowa przebiegliśmy długi korytarz szpitalny. Regnard padł ciężko na poduszki samochodu i westchnął, jak człowiek, nie mogący złapać tchu.

— Wsiadaj — zwrócił się do mnie. — Po chwili zaś oświadczył szoferowi: — Wracamy.

Zamknął oczy. Auto ruszyło szybko w kierunku prefektury. Wkrótce jednak trzeba było zwolnić biegu: Na Faubourg du Temple tłum przechodniów, wózków ręcznych i aut ciężarowych uniemożliwiał posuwanie się naprzód. Gdy z wielkim trudem zbliżyliśmy się do Placu Republiki, szef otworzył okno i wychylił się, by odetchnąć. Młoda kwiaciarka podała mu bukiecik.

— Piękne róże, niedrogo — zawołała do mnie, uśmiechajac się.

Zdawało mi się, że widzę te róże na szpitalnej pościeli... W tej samej chwili Regnard szepnął:

— Nie traćmy jeszcze nadziei.

Opanował się z trudem i powiedział już spokojniej.

— Chciałbym, żebyś jak najprędzej zajął się napowrót sprawą, którą prowadziłeś wraz z Gourmelonem.

Słowa te zdziwiły mnie.

— Muszę przecież najpierw być u pani Deguise i u matki Belot'a. Kazał mi pan wczoraj wieczorem tam się udać. A poza tem, nie uważa pan, że należałoby spróbować pewnych poszukiwań? Boję się, bardzo się boję, że nie będziemy mogli uzyskać od mego chrzestnego ojca żadnych wyjaśnień.

Szef przerwał mi niecierpliwie.

— Powtarzam ci, że trzeba jeszcze mieć nadzieję, rozumiesz? — Potem dodał, kładąc mi dłoń na ręku: — Moje biedne dziecko!

— Niech mi pan pozwoli prowadzić śledztwo — powiedziałem cicho.

Regnard opuścił nisko głowę.

— Jak chcesz.

W korytarzu przed gabinetem dyrektora tłoczyli się inspektorzy brygad, spiesząc z codziennym raportem. Regnard zwykle sam przyjmował ich wszystkich, ci jednak, którzy należeli do mojej brygady i prowadzili sprawy szczególnie ważne, witali się z nim tylko i natychmiast przechodzili do Belot'a. Tego ranka nastrój był ciężki; widocznie mimo zakazu szefa, Bonardel i Chicambaud nie mogli utrzymać języka za zębami. Muszę dodać, że między nami nie uważa się za niedyskrecję, jeśli mówi się o rozmaitych sprawach z kolegami. Czyż jednak w tym wypadku nie było podstaw do przypuszczeń, że w naszem gronie znajduje się zdrajca, wspólnik nieznajomego — ten, który dostarczył mu legitymacji i usunął duplikat z archiwum? Przyglądałem się bacznie wszystkim tym twarzom, ale jednocześnie wstydziłem się swej podejrzliwości.

Szef zjawił się na korytarzu.

— Zawiadamiam panów inspektorów Brygady Specjalnej, że pan Belot uległ pewnemu wypadkowi — rzekł, używając zwykłej formuły, jak gdy którykolwiek z nas był raniony. — Wobec tego ja przyjmuję raporty w jego zastępstwie. — Poczem mruknął, zwracając się do mnie: — Ty możesz iść, wróć koło południa.

Znikł za drzwiami gabinetu. Koledzy otoczyli mnie, ale wymknąłem się im możliwie najszybciej. Każde przypomnienie nieszczęścia, jakie mnie spotkało, czyniło je jeszcze bardziej dotkliwem. Chciałem zresztą dostać się jak najprędzej do biura kartoteki, by pomówić z Cavą. Znalazłem go w oddziale daktyloskopijnym.

— A więc — zapytałem — nie znaleziono tu nic, coby było podobne do odcisków palców nieznajomego? Nigdy nie miał z nami do czynienia?

— Tak się zdaje. Chyba, że ta karta została usunięta, tak samo jak tamta.

Jak na Cavę zdanie to było bardzo długie. Pojąłem, że tą drogą nigdy nic dojdziemy do niczego. Tak samo, jak przed chwilą podejrzewałem wszystkich inspektorów policji śledczej, tak teraz zapytałem głośno Cavę, czy nie uważa, że ktoś z personelu tutejszego...

— Nie — powiedział Cava.

Szybkim ruchem począł gładzić brodę.

— Ale dlaczego — zaczął znowu — ten typ nie miał tu przyjść sam?

D. c. n.



MODA NA WROTKACH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych tak się przyjęła moda na wrotkach, że w niektórych miejscowościach policja wprowadziła numery rejestracyjne i obowiązek używania w nocy światła tylnego i przedniego dla wrotkarzy. Na ilustracji widzimy mieszkankę Hollywood, zaopatrzoną w numer rejestracyjny i „tylne światło“. Zapewne moda wrotek wywołana jest kryzysem. Tańsze to od samochodu.



Mały Karolek Meyer z Hamburga nagrał na płycie gramofonowej list do Mussoliniego, w którym wyraził życzenie poznania Mussoliniego i zwiedzenie Włoch. Płytę tę posłał Mussoliniemu. Mussolini mając gramofon w domu założył płytę i wysłuchał listu, poczem zachwycony oryginalnym pomysłem zaprosił Karolka do Rzymu. Oto ucieszony Karolek na samochodzie w Rzymie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

WŁAŚCICIEL
50-cio pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia— „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja“. 4277

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny“, 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. — Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

ZAKOPANE
„Częstochówka“ pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko“ — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

ZARYTE — RABKA
willa „Stawoj“ ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia. Kuchnia wykwintna, pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane. 4682

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka“ — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

W I L L A
dziewięć pokoi, poleca pokoje z utrzymaniem w cenie 4.50 zł. Okolica górzysta, zalesiona Zgłoszenia: Stankiewicz, Hucisko, poczta Jeleśnia. 4628

DROBNE OGŁOSZENIA

MUSZYNA
willa „Irys“, pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

PIWNICZNA,
pensjonat „Zofijówka“ poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. 4683

ZAKOPANE — BIAŁE
willa „Roztoka“ pokoje bez utrzymania dla zdrowych chrześcjan. Komfort, park dwumorgowy. 4627

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“. 4449

JASTRZĘBIA GÓRA.
Pełne morze. Pensjonat „Nadmorska“. Zgłoszenia na miejscu Dojazd st. Halerowo. 4447

POSADY i PRACE

DORYWCZO
do 600 złotych miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem. — Adres: „Głos Serca“ — Stanisławów. 4469

WDOWA
w średnim wieku niezależna, uczciwa pracowita poszukuje pracy jako gospodyni do samotnego pana, lub do małżeństwa bezdzietnego, może być na wyjazd. Wiadomość w Administracji. 4677

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią w Dąbrowie, ul. Kościelna 8. 4685

KUPNO i SPRZEDAZ

W CZĘSTOCHOWIE
pod Jasną Górą sprzedam lub zamienię domek i sklep kolonjalno-spożywczy oddzielnie. Wiadomość: „Kurjer Zahcodni“ — Sosnowiec. 4680

K U P I Ę
używany zegar kontrolny dla stróża. — Zgłoszenia ul. Mościckiego 26 w godz. 6—7 wieczorem. 4681

KASĘ PANCERNĄ
masywną dobrze zmechanizowaną sprzedam okazyjnie — Sosnowiec, Kołłątaja 11 oficyna parterowa. 4678

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault“ 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637



ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĘ
oszczędnościową Banku Zagłębia zgubiła— Michalina Kaim. Łaskawy znalazca zwróci do I komisarjatu. 4679

SZPIK MICHAŁ
z Pomorzan unieważnia zgubioną legitymację Kasy Chorych w Olkuszu. 4676

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Izydor Rozenes. 4669

ROZNE

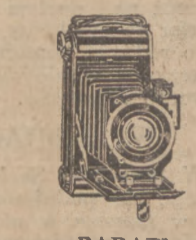
Z N I C Z
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

DROBNE OGŁOSZENIA

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656



APARATY FOTOGRAFICZNE
wprost za grosze. — Duży wybór aparatów okazyjnych i przyborów po zniżonej cenie OPTYK FELSENSTEIN Będzin, Małachowskiego 6. Dom Bereszków, obok Kasy Chorych. 4281





W jednym z teatrzyków w Londynie wielką atrakcją są tańce ludowe w charakterystycznych strojach różnych narodów europejskich.



TRUDNY WIRAŻ.
Fragment z wyścigów samochodowych w Anglji.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.